Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 6. — ROK XL.

PIĄTEK
6 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranic	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·[illegible]0 zł.	9·50 zł.	[illegible]·70 zł.	

Redakcja rękopisów nadesłanych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niefrankowanych nie przyjmuje.

TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-06

Likwidacja polskiego mieszczaństwa.

Śledzenie rozległych zagadnień postępującego kryzysu, który w tak dotkliwej mierze jest udziałem naszego życia gospodarczego, pochłania uwagę społeczeństwa polskiego w tym stopniu, że nie dostrzega ono trwałych spustoszeń, jakie w naszych oczach dokonują się na mniejszych odcinkach, choćby np. na terenie przemysłu i handlu Krakowa. Dopiero echa tragicznych wypadków, nieraz dopiero wiadomość o tem, że pod przygniatającym ciężarem trudnych warunków bytu rozstał się z życiem ten lub ów kupiec czy przemysłowiec — nasuwa na myśl dramatyczne zmaganie się polskiego handlu z kryzysem. Rok każdy przynosi pod tym względem nowe porażki. Coraz mniejsza liczba kupców polskich wykupuje świadectwa przemysłowe, coraz mniej świadectw wyższych kategorji pozostaje w rękach polskich, a wystarczy przejść głównemi ulicami śródmieścia, by mieć już nie tylko statystykę, ale rzeczywistość: jednolicie obcoplemienne oblicze krakowskiego handlu. Kraków, dzieło polskiego i katolickiego mieszczaństwa, ozdobiony wspaniałymi klejnotami sztuki i architektury, wzbogacony najpiękniejszemi w Polsce świątyniami — przechodzi szybko, systematycznie, codziennie w ręce czarnej rzeszy żydostwa.

Należy uprzytomnić sobie następstwa, jakie ten proces pociąga za sobą. Upadek polskich przedsiębiorstw na rzecz nowych placówek żydowskiego handlu to nie tylko likwidacja poszczególnych, samodzielnych gospodarczo jednostek — ale jest to poderwanie warsztatu pracy dla całej rzeszy pracowników polskich i ich rodzin, dla których w żydowskim przedsiębiorstwie nie będzie więcej miejsca. Polski stan posiadania w życiu gospodarczem miasta, to pierwszorzędnej wagi zagadnienie socjalne dla sfer pracowniczych. Niedawno dopiero dwaj właściciele realności — żydzi w Rynku głównym oświadczyli, że do domu swego nie wpuszczą kupca-katolika. Sklepy otworzą tam żydzi i zatrudnią żydowski personal...

Łączą się z tym objawem najściślej i zagadnienia kulturalne. Kraków chlubi się dziś posiadaniem imponujących zabytków sztuki i kultury średniowiecza. Jeśli jednak trwać będzie likwidacja polskiego mieszczaństwa, któż podtrzyma dawne tradycje i popierać będzie polskie życie kulturalne w mieście? Kto będzie nabywał dzieła sztuki, popierał rozwój muzyki, polski ruch wydawniczy? Może za lat parę zbyteczną się okaże Akademja i Pałac Sztuki, bo dla Krakowa wystarczą „dzieła“ Frydmanów, A. Blaufuksów, Weinlesów, Rolnickich (!). Może znikną wegetujące dziś skutkiem konkurencji plejady żydowskich szkół muzyki — dwa czy trzy instytuty muzyczne w mieście, a potrzeby kulturalne Krakowa zaspokoją występy Totenbergów, Dicksteinów itp.

Przesilenie gospodarcze uderza dziś we wszystkich w jednakim stopniu — niejednakową jest jednak obrona przed jego skutkami. Żydowskie kupiectwo posiada tę obronę zorganizowaną a potęguje ją w środki w miarę, jak rosnące skutkiem kryzysu trudności wzrastają. Takiem oparciem dla żydowskiego handlu i jego potężną bronią jest szeroko rozgałęziona sieć kas bezprocentowego kredytu. Miesiąc propagandy, Gemilas-Chasodim, tych kas ludowych, zasilanych przez amerykański „Joint“, odsłonił znaczenie, jakie przywiązują żydzi do zmobilizowania kredytów najtańszych, bo bezpłatnych — dla swego handlu i przemysłu. Nie dość, że płyną zasiłki od amerykańskiego żydostwa, nie dość, że zjazdy rabinów uchwality opodatkowanie gmin żydowskich na 2—5% ich budżetów, — prowadzi się obecnie akcję o stałe opodatkowanie przynajmniej co drugiej rodziny żydowskiej i to co najmniej w wysokości ½-złotowego udziału.

Kasy bezprocentowego kredytu — to jeszcze nie wszystko, co w Polsce stanowi bazę żydowskiego handlu. Należą tu jeszcze spółdzielnie kupieckie, zorganizowane w trzech związkach rewizyjnych. W tych dniach właśnie odbył się w Warszawie zjazd spółdzielni, zgrupowanych w Związku Żyd. Kupieckich Stow. Spółdz., reprezentującym 104 czynnych placówek o sumie wkładów 5 i pół miljona złotych. I tutaj płyną zasiłki amerykańskiego „Jointu“ i tutaj też udziela się pożyczek nisko- lub nawet bezprocentowych.

Kupiec polski pomocy tej nie ma. Jego obroty spadły w ciągu ostatnich lat o 60%, a kapitał obrotowy zniszczyły fiskalne podatki, opłaty socjalne i nierzetelni dłużnicy. Jest całkowicie zależny od hurtownika-żyda, gdyż nie trzeba palców jednej ręki, by policzyć w Krakowie polskich kupców, którzy zdołali jeszcze zachować tę niezależność. Resztę robią kartele przemysłowe, dyktujące ceny, polityka przywilejów handlowych w stosunkach z zagranicą, z których niestety przeważnie korzystają skartelizowani żydzi, wreszcie klijent, który, jeśli nie ominie katolickiego sklepu, sam oferuje cenę stanowiącą ułamek własnych kosztów kupca i stawia go przed dylematem: „albo sprzedasz za tę cenę, albo sobie pójdę...“.

Trzeba gruntownej zmiany stosunku społeczeństwa do kupiectwa polskiego. Zdajemy sobie sprawę, że jest jeszcze wiele uprzedzeń i żalów do tego kupiectwa, do jego niedość sprawnej obsługi, kalkulacji. Trzeba jednak odsunąć ostrze tej krytyki do innych czasów. Dziś rozgrywa się walka o istnienie silnie zagrożonego polskiego handlu, walka o mury miasta, o jego kulturę polską i katolicką.

J. W.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.). W dniu 9 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy protesty wyborcze przeciwko wyborom w okr. 55 (Złoczów—Zborów), w tydzień później dnia 16 bm. rozpatrzone będą protesty z okręgu 54 (Tarnopol—Zaleszczyki), a dalej kolejno 23 bm. z okręgu 63 (Wilno), 6 lutego protesty przeciwko wyborom z województwa warszawskiego, 13 lutego protesty przeciwko wyborom sejmowym z okr. 46 (Jasło—Tarnobrzeg), wreszcie 20 lutego przeciwko wyborom z okr. 19 (Radom—Opoczno).

GROŹNY POŻAR W GORLICKIEM.

Kraków. (PAT). W powiecie gorlickim w majątku Bystre, należącym do p. Groblewskiego Zygmunta wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył stodoły z tegorocznemi zbiorami, wyrządzając szkodę ponad 10 tysięcy zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

Mord polityczny w Sofji.

Sofja, 5 stycznia. Dokonano tu nowego mordu politycznego. Trajanow, który podczas strzelaniny przed zamkiem królewkim w ubiegłym tygodniu zastrzelił redaktora Estimowa i sam został raniony, został wczoraj wieczór zastrzelony w szpitalu przez pewną 28-letnią pielęgniarkę szpitalną. Sprawczyni mordu została aresztowana. Oświadczyła ona, że otrzymała polecenie zastrzelenia pacjenta, który zamordował miłującego ojczyznę Macedończyka. Jako wierna Macedonka musiała spełnić polecenie.

———o———

Oslo. (PAT). Donoszą o orkanie, który szalał nad całą zachodnią Norwegją. W porcie Bergen orkan wywrócił kran węglowy wysokości 40 metrów. Huragan zerwał z kotwicy kilka statków, znajdujących się w porcie.

Sfery uniwersyteckie o projekcie rządowym ustroju szkół akademickich.

Z oficjalnych sfer uniwersyteckich otrzymujemy następujące informacje w sprawie projektu ustawy o reformie szkół akademickich:

Pełny tekst ostatecznego projektu ustawy nie jest jeszcze znany. O ile wnosić można z streszczenia, ogłoszonego przez ajencję „Iskra“, przeprowadzone zostały w projekcie, który był poprzednio przedmiotem obrad konferencji rektorów oraz Rady Oświecenia, pewne zmiany w kilku punktach. W szczególności ostatni projekt usunął możność nominacji profesora przez Ministra bez wniosku odnośnej rady wydziałowej, skreślił też przepisy o możności usuwania wybranego rektora oraz o prawie Ministra do swobodnej zmiany statutów uniwersyteckich. Nowa jednak redakcja przepisów co do zwija nia wydziałów, oddziałów lub katedr jest tylko formalną zmianą, nie czyni zadość żądaniom szkół akademickich, aby bez porozumienia z niemi takie kasowanie wydziałów, oddziałów lub katedr nie było możliwe. Protestują też sfery profesorskie przeciw zastępowaniu statutów uniwersyteckich, dopóki nie były by one zatwierdzone, regulaminami, nadawanemi przez Ministra. Również nie godzą się szkoły akademickie na przewidziany sposób wyboru rektora (w razie niezatwierdzenia rektora miałby nastąpować wybór nowy, przyczem Minister mógłby zatwierdzić także profesora, który otrzymałby mniejszość głosów), oraz na trzechletni okres urzędowania rektora. Są to najważniejsze kwestje sporne, tyczące się samorządu ciała profesorskiego; inne mają już mniejsze znaczenie.

Nadto punktami sporu są przepisy tyczące się głównie młodzieży, które w ostatnim projekcie nie uległy żadnej zmianie, mianowicie co do zamykania uniwersytetów przez ministra bez wniosku senatu, co do składu komisyj dyscyplinarnych dla studentów (z których wyższe miałyby być mianowane przez ministra) i prawa ministra ułaskawienia lub zmniejszenia kary bez wniosku senatu, wreszcie co do zatwierdzania statutów stowarzyszeń młodzieży przez ministra, nie przez senaty. Nadto przybył nowy objekt sporu: wniesiony do Sejmu projekt o stypendiach dla studentów, oddający właściwie rozdawnictwo stypendjów w ręce ministra, który mógłby sobie zastrzec do 20 proc. stypendjów do swej dyspozycji (bez wniosków rad wydziałowych), a nadawanie przez rady wydziałowe stypendjów dla studentów wyższych wyłącznie lat (t. j. z wyłączeniem studentów I-go roku) miałoby podlegać zatwierdzeniu ministra.

Urzędowe sfery uniwersyteckie nie zajęły jeszcze stanowiska wobec tego projektu. Zapewne w najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie konferencja rektorów szkół akademickich.

Narady wileńskie.

P. Pieracki wojewodą pomorskim.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.). W kołach politycznych mówią, że podczas bytności marsz. Piłsudskiego w Wilnie odbyły się tam narady polityczne, w których brał także udział minister Beck oraz premjer Prystor. Narady dotyczyły polityki zagranicznej i wewnętrznej kraju. W konsekwencji tych narad mają nastąpić pewne przesunięcia personalne. W kołach politycznych utrzymują, że dotychczasowy kierownik Min. Spr. wewn. p. Pieracki ma objąć województwo pomorskie ze względu na jego specjalnie ważną rolę w chwili obecnej. Obecny wojewoda pomorski p. Kirtiklis miałby objąć stanowisko wojewody lwowskiego w miejsce p. Rożnieckiego.

POWRÓT DO WARSZAWY.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym wieczorem powrócił do Warszawy z Wilna marszałek Piłsudski oraz minister spraw zagranicznych p. Beck.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.). Wiceminister spr. zagr. Szembek, który niebawem ma wyjechać do Włoch, przyjął posła meksykańskiego w Warszawie, ambasadora Stanów Zjedn., oraz posła rumuńskiego Cadoro.

Nowa ofiara mordu kapturowego?

Berlin, 5 stycznia. W Ostrowie (Guestrow) w Meklemburgji wyłowiono z rzeki Nebel zwłoki mężczyzny, które leżały w wodzie od dłuższego czasu. Jak z papierów znalezionych przy zwłokach wynika, chodzi o 34-letniego robotnika nazwiskiem Westphal, który zaginął od 10 listopada. Westphal należał do partji narodowo-socjalistycznej. Istnieje podejrzenie, że padł on ofiarą mordu kapturowego. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

Niemcy odraczają spłatę długów.

Nowy Jork. (PAT). Korespondent „Herald Tribune“ z Waszyngtonu donosi, że Niemcy zawiadomiły rząd Stanów Zjednoczonych o tem, że będą zmuszone odroczyć pewne wypłaty z tytułu długów, których termin upływa 31-go marca. Suma, jaką w tym terminie powinny Niemcy wypłacić Stanom Zjednoczonym, sięga 23 miljonów marek. Dług ten powstał w związku z kosztami utrzymania okupacyjnej armji amerykańskiej.

O czem piszą inni?..

„Musi dojść do ostrych konfliktów".

„Czas" występuje przeciw znanemu projektowi ustawy o szkołach akademickich. Nie zadowala go dokonane ostatnio „przeredagowanie" projektu. Pozostawiono bowiem bez zmian najniebezpieczniejsze przepisy.

„Cały — pisze — duch przewodni projektu, który **musi doprowadzić** w przyszłości **do stałych i ostrych konfliktów** między szkołami akademickiemi a rządem, pozostał nienaruszony... Konflikt taki — i to po ważny — wyniknie w razie pierwszego lepszego przeniesienia profesora na emeryturę, dokonanego z powodów politycznych, a wbrew naukowemu interesowi. Za kolegą ukaranym „administracyjnym porządkiem", choćby nawet pod pozorem zbędności jego katedry — wbrew zdaniu wydziałów i senatu — ujmą się niewątpliwie solidarnie jego koledzy".

Pozatem donosi „Czas.', że „za kulisami" (!) toczą się rokowania z rządem o usunięcie „najdrażliwszych i najszkodliwszych" punktów z projektu... Co z tego wyniknie, zobaczymy!

„Pudełko z pozłacanym papierkiem".

Wszystko w Polsce przedstawia się różowo, wspaniale, wesoło, tylko — pisze „Gazeta Warszawska" —

„z zapałkami istny skandal. Bo wyszło tak, że gdy w okresie wysokich cen pudełko za pałek kosztowało 7 groszy, to w okresie cen niskich kosztuje... 10 groszy, przeszło o 40 proc. więcej!

Czy to nie paradoks? A w dodatku pudełko to z pozłacanym papierkiem na wierzchu (symbol!) zawiera zamiast 48 czasami tylko 30 zapałek t. zw. „luksusowych". A już szczytem ironji jest to, je takie „luksusowe" zapałki pchane są przymusowo do wsi i miasteczek (!)".

„Jo-jo" w „Gazecie Polskiej".

Jakiś p. „j. o." rozpisuje się w „Gazecie Polskiej" o opozycji.

„Kiedy — pisze — patrzymy spokojnie (!) i zdaleka (!) na szamotanie się opozycji — odnosimy jedno wrażenie. Jeśli wy kluczyć kilku marzycieli w rodzaju zacnego Maksymiljana Malinowskiego, czy Kosmowskiej (marzycieli tak zahypnotyzowanych frazeologją „wolności' z przed pół wieku, że nie zdolnych do ujrzenia warunków rzeczywistości), to pozatem mamy do czynienia ze związkiem zawodowym polityków, który całą kampanję opozycyjną prowadzi w interesie tegoż związku **i z interesów, nie skądinąd czerpie siły do walki.** Przed majem poczynało już istnieć i stabilizować się w Polsce rzemiosło polityczne, dające jego adeptom jednocześnie: **chleb na stole,** dach nad głową i pozory wielkości, utrzymanie i zaspokojenie ambicji, **wpływ do kieszeni i wpływ na sprawy,** dawało wreszcie rzecz we wszelkich innych zawodach nieosiągalną, a mianowicie prawie zupełną **nieodpowiedzialność".**

Cała opozycja zatem, z wyjątkiem b. wyzwoleńców (p. Malinowski i p. Kosmowska), to — banda, która dla interesu prowadzi teraz walkę z rządem, jak przed majem 1926 r. dla interesu również państwem rządziła. Natomiast — pisze p. „jo-jo" — sanacja rządząca, to — sama cnota. Niema u niej mowy o „interesie", — nic tam nie „wpływa do kieszeni.', — „nieodpowiedzialność" wypędzona za siódmą górę i siódmą rzekę. O przyjęciu na posadę decyduje — nie przynależność do „Strzelca", ale — kwalifikacje. P. Wyrostek jest czysty, jak łza. Sprawcy tajemniczych napadów w okresie po r. 1926 w poczuciu odpowiedzialności za swe czyny sami się zgłosili do sądów o wymiar sprawiedliwości.

Czy Ameryka „popuści"?

„Dziennik Poznański" wypowiada następujące przypuszczenia:

„Według ostatnich wiadomości wszystko przemawia za tem, że dzień 4 marca (data objęcia Prezydentury przez Roosevelta) zadecyduje o odwrocie Stanów Zjednoczonych od dotychczasowej polityki izolacji, że nastąpi przedewszystkiem odwrót od dotychczasowych metod polityki handlowej U. S. A. Według londyńskiego „Daily Telegraph" zostanie na wiosnę zwołana specjalna sesja Kongresu, która — po uzgodnieniu stanowiska demokratów i republikanów — umożliwi Rooseveltowi odwrót od metod, przestrzeganych w polityce amerykańskiej od 1920 r. przez Hardinga, Coolidgea i Hoovera. Może więc od 4 marca będziemy mogli spłacać Ameryce długi towarami, może wówczas nareszcie światowa konferencja gospodarcza ogłosi konkretne wyznanie wiary o znoszeniu ograniczeń handlowych między krajami, może się poprawi konjunktura".

Czytajcie „Czas"!

„Polska Zachodnia" grzmi na opozycję, że zwalcza rządowy projekt ustawy o szkołach akademickich!

„Horoskopy ponure i defetystyczne — pisze — jakie podyktowała **zła wola opozycji**, okazały się złudne i fałszywe. Projekt ustawy nie jest wcale zamachem na swobodę nauki, nie narusza w niczem autonomji uniwersyteckiej — zapobiega tylko temu, by świątynie wiedzy nie były odskocznią do agitacyj politycznych i prób wyzyskiwania młodzieży do gry partyjno-politycznej. A temu właśnie olbrzymia większość społeczeństwa tylko przyklaśnie".

Opozycja kieruje się — oczywiście — „złą wolą", krytykując projekt rządowy. Ale chyba „złej woli" nie można zarzucić „Czasowi", który równie ostro, jak opozycyjna prasa, wypowiada się przeciw projektowi... Więc, panowie z „Polski Zachodniej" czytajcie „Czas"!

Groźba i reakcja.

Jak należy traktować wystąpienie noworoczne niemieckiego radja w sprawie rewizji polskiej granicy?

Z pewnością mylą się ci, którzy je lekceważą i uważają za jakieś „wykolejenie" kierowników radja. Bo, chociażby nawet kierownictwo radja niemieckiego nie działało w tym wypadku w porozumieniu z rządem, z jego wiedzą lub z jego inspiracji, to w każdym razie nie można powiedzieć, by to wystąpienie nie pokrywało się z intencjami rządu i nie ułatwiało mu sytuacji.

Siłą faktów wystąpienie radja stanowi dla rządu Rzeszy typowy **„balon próbny"**; pozwala mu bowiem zorjentować się co do nastrojów Europy w sprawie ewentualnej zmiany polskich granic. Jeśli zaś z tego stanowiska patrzyć będziemy na wystąpienie radja niemieckiego, to nie można oprzeć się wrażeniu, że puszczenie „balonu próbnego" Niemcom się opłaciło. Głosy prasy z różnych stolic Europy dowodzą, że Europa nie jest przerażona inicjatywą Niemiec. Dla Włoch faszystowskich incydent z radjem berlińskiem nie istnieje... Opinja Paryża jest podzielona; prawicowe organy trąbią na alarm z powodu rewizjonistycznej polityki niemieckiej, lewicowa zaś prasa jest lekko zniecierpliwiona hałasem, który się robi dokoła granic polskich... Londyn prawdopodobnie nie byłby się zainteresował wogóle planami rewizji, gdyby nie to, że „pech" chciał, iż z tymsamym pomysłem wystąpiło także i angielskie radjo; dla względów prestiżowych trzeba więc było, by angielska prasa zastrzegła się przeciw nadużywaniu radja do celów politycznych.

Ale berliński incydent jest nie tylko „balonem próbnym". Jest jeszcze **zapowiedzią, nawet groźbą** pod adresem Polski. W sposób niedwuznaczny przypomniano nam, że rozpoczynający się obecnie Rok 1933 będzie miał m. in. do załatwienia sprawę rewizji granic polsko niemieckich. Ku temu bowiem zmierza konsekwentnie ewolucja niemieckiej polityki w ostatnich latach... Rzesza uzyskała naprzód przyjęcie do Ligi Narodów i stałe miejsce w jej Radzie (r. 1926). Następnie — ewakuację okupowanych obszarów (1927—1930). W końcu zrównanie w zbrojeniach (1932). Cóż jej jeszcze pozostaje? Tylko zmiana granic!... Bardzo słusznie podnosi jen. Rene Tournes w „l'Echo de Paris", że mocarstwa europejskie faktycznie przekreśliły, już „nietykalność traktatu wersalskiego", co — rzecz jasna — umożliwia Niemcom oficjalne postawienie sprawy rewizji granic przed oczy Europie w prostej konsekwencji dotychczasowych wypadków.

Jest to tak jasne, że nawet „Nowy Dziennik" zamieszcza alarmujący na ten temat artykuł. Oświadcza wprawdzie, że jeszcze nie mamy do czynienia z „bitwą" polityczną o Pomorze, ale bez wahania podnosi, że „potyczki" już się toczą. Jeśli organ sjonistyczny tak ocenia sytuację i tak patrzy na ostatnie wypadki, to — prosty stąd wniosek — rdzennie polska opinja musi je jeszcze poważniej traktować. Wobec tego zapytać się trzeba, **jaki winien być stosunek Polski do poruszonego przez Niemcy — „zagadnienia Pomorza"?**

Przedewszystkiem podkreślamy z uznaniem natychmiastową reakcję rządu polskiego na wybryk radja niemieckiego. Ale to jeszcze mało... Obrona naszych praw i walka z rewizjonizmem niemieckim, jeśli mają być skuteczne, muszą polegać na **skonsolidowaniu frontu europejskiego w tej sprawie.** Na razie, niestety, nie widzimy żadnych ze strony naszego rządu, przygotowań... Trudno bowiem powiedzieć, by nasze nagłe balansowanie między Rzymem i Paryżem, między Budapesztem a Bukaresztem, między Włochami a Jugosławją — prowadziło do związania któregoś z wymienionych państw z naszemi życiowemi postulatami i prawami. Odnosi się nieraz wrażenie, jakobyśmy chcieli wszystkich wyprowadzić w pole, lub co najmniej zadowolić wszystkie, jakie tylko są w Europie, apetyty.

Miejmy jednak nadzieję, że wreszcie i sfery sanacyjne zrozumieją całą bezcelowość uprawianej taktyki i zajmą w polityce międzynarodowej pozycję, którą na tych łamach od lat szeregu jako jedynie możliwą i dla nas korzystną wskazujemy. Nie bez pewnej złośliwej satysfakcji czytało się w tych dniach w „Gazecie Polskiej" korespondencję genewską p. Korab-Kucharskiego, w której przeciw Niemcom doradzał ten zdolny publicysta francuski — **blok złożony z Francji, Polski i Małej Ententy.** A więc właśnie tę taktykę, którą — ku niezadowoleniu „Czasu" — stale i wytrwale popieramy.

Nie koniec na tem! „Nowy Dziennik" — znów bardzo słusznie — pisze, że do „bitwy" z Niemcami, mimo dzisiejszych „potyczek", nie dojdzie, o ile Polska zdoła

„się wzmocnić, na wewnątrz zewrzeć szeregi, wytworzyć skonsolidowaną ludność, związaną wszelkiemi nićmi z państwem".

Ale to już jest temat, którego ze względów cenzuralnych nie można swobodnie omawiać!

Tak patrzymy na poruszone świeżo przez radjo niemieckie „zagadnienie Pomorza", mianowicie na jego znaczenie i na sposoby rozwiązania!

W. Z.

Książę von Pless i sanatorzy.

Dalszy ciąg rewelacyj „Polonii".

Zgodnie z zapowiedzią przystąpiła „Polonia" do drukowania pierwszego raportu jednego z agentów księcia Pszczyńskiego w sprawach podatkowych.

Raport nosi datę 9 stycznia 1932 r. Agent donosi najpierw, że był u posła polskiego w Berlinie dr. Wysockiego i że tenże oświadczył, że w każdej chwili przyjmie księcia.

„Przedstawiłem mu — pisze agent o dr. Wysockim — cały materjał rzeczowy, jak również sprawę postępowania wojewody Grażyńskiego, na co prosił mnie o przesłanie mu pisemnego promemoria w tej sprawie, kładąc nacisk na to, aby to promemoria wysłać nie z Katowic, lecz z Bytomia, istnieje bowiem możliwość, iż list wpadnie w niepowołane ręce".

Dalej pisze agent o p. Targowskim, który tytułowany jest ministrem.

„Minister Targowski, z którym rozmawiałem zarówno w Berlinie, jak i w Warszawie, oświadczył mi, że **rząd polski chętnie pójdzie księciu na rękę i to nietylko w sprawach podatkowych, lecz również i w sprawie kredytów** i wyraził nadzieję, że wkrótce Jego Wysokość Księcia pozna osobiście".

Agent przedstawia następnie jeszcze raz opracowany przez sanatorów plan wciągnięcia Francuzów do całej sprawy i wywarcia przy ich pomocy odpowiedniego nacisku. Wymieniane są nazwiska pp. Lewina, Flandina i Lardige'a.

5 stycznia 1932 r. agent księcia Pszczyńskiego uzyskał audjencję u min. Zaleskiego.

„Min. Zaleski oświadczył mi, że sprawy podatkowe Księcia Pszczyńskiego nie należą do jego resortu, gdyż jako minister spraw zagranicznych nie może zajmować się sprawami podatkowemi polskiego obywatela. Chętnie by jednak widział, aby sprawa ta została w jakiś sposób załatwiona. Z jego inicjatywy rząd centralny ministerstwo Skarbu) jest skłonny prowadzić rokowania z administracją pszczyńską w sprawie podatków".

U min. Zaleskiego nie uzyskał agent nic pozatem, że generalnemu pełnomocnikowi księcia, p. dyr. Treitschkemu obiecano wizę na wielokrotny przejazd z Niemiec do Polski.

———o———

Bitwa pod Szan-Hai-Kwan.

Japończycy przekroczyli „mur chiński".

Słynny „mur chiński" pełnił przez setki lat niezłe swe zadanie. Bronił centralnych właściwych Chin przed barbarzyńskimi najeźdźcami z północy. Ale dziś nie jest on żadną ochroną. To też bez trudu zdobyły wojska japońskie miasto Szan-Hai-Kwan, zasłonięte od północy murem chińskim, a od wschodu falami morza.

Szan-Hai-Kwan leży o 300 (nie o trzy, jak wczoraj mylnie wydrukowano w artykule wstępnym) kilometrów na wschód od Pekinu, na linji kolejowej prowadzącej z Pekinu do Tientsinu i dalej, do Nankinu. Główne znaczenie Szan-Hai-Kwanu polega jednak na tem, że leży on po południowej, chińskiej stronie „muru chińskiego". To już nie Mandżurja, to już — nawet z japońskiego punktu widzenia — bezsprzecznie ziemia chińska. Gdy więc w dniu 2 stycznia artylerja japońska otwarła ogień na to miasto i gdy potem piechota japońska obsadziła je, naruszono znowu suwerenność Chin. Pakty międzynarodowe zostały znowu pogwałcone.

Japończycy twierdzą, że wina spada na Chińczyków, którzy chcieli rzekomo prowokować walkę, by skłonić ospałą Ligę Narodów do interwencji. Lecz to oskarżenie brzmi tak, jak potwierdzenie wilka, że został zaczepiony przez jagnię.

W Chinach wiadomość o nowej zaczepce Japonji wywołała olbrzymie wzburzenie. Rząd postanowił ogłosić stan oblężenia w kilku głównych miastach, by zapobiec demonstracjom podnieconych tłumów, prących do wypowiedzenia wojny z Japonją. Rząd nankiński zapewnia ludność, że będzie energicznie bronił honoru Chin, ale usiłuje zachować spokój. Jego odpowiedzią będzie zapewne nie wypowiedzenie wojny (do czego prą masy) lecz co najwyżej zakaz przywozu towarów japońskich. Dotychczas był stosowany tylko bojkot i to nie przez rząd, lecz przez społeczeństwo.

Gen. Schleicher zyskał na czasie

Reichstag zbierze się dopiero 24-go.

Podana przez nas wczoraj wiadomość, że Reichstag zbierze się dopiero 24-go stycznia była z pewnością dla wielu Niemców niespodzianką. Wiedziano bowiem, że rząd gen. Schleichera chce jak najbardziej odwlec zetknięcie się z opozycyjnym Reichstagiem, ale nie przypuszczano, że konwent senjorów pójdzie rządowi tak bardzo na rękę. Sądzono, że parlament zbierze się już około 15-go.

Zgoda konwentu senjorów na opóźnienie rozpoczęcia sesji Reichstagu dowodzi, że i stronnictwa nie mają ochoty do walki i chcą zyskać na czasie.

Co do Hitlera, to we wszystkich oświadczeniach i artykułach wypowiada on Schleicherowi bezwzględną walkę, ale w rzeczywistości podobno już układa się z mężami zaufania. Obecnie czeka Hitler na wynik wyborów w okręgu Lippe, które będą pierwszemi wyborami po objęciu władzy przez gen. Schleichera. Hitler zamierza wygłosić 18 mów, lecz mimo to zanosi się na spadek głosów narodowo-socjalistycznych. Okażą się niezawodnie skutki rozłamu w partji niezdecydowanego kandydata na dyktatora.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Tydzień Propagandy Trzeźwości.

Z okazji Tygodnia Trzeźwości (od 2—8 lutego) Księża Biskupi poszczególnych diecezyj naszego państwa wydali polecenie: 1) aby księża w święto Matki Boskiej Gromnicznej lub w poprzednią niedzielę wygłosili stosowną naukę o konieczności i błogich skutkach trzeźwości; 2) aby z okazji odpustu bractwa wstrzemięźliwości zarządzili wspólną Komunję św. dla członków, odmówili z nimi przyrzeczenie brackie, przyjęli uroczyście nowych członków i w miarę możności odbyli walne zebranie bractwa; 3) aby zarządzili kolektę na propagandę trzeźwości; 4) aby w miarę możności postarali się w miesiącu lutym o wykłady lub kazania o alkoholiźmie na zebraniach organizacyjnych kościelnych.

Mimo kryzysu akcja przeciwalkoholowa nie straciła niestety na aktualności. Materjałem pomocniczym służy Składnica Abstynencka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26 oraz pisma walczące z pijaństwem „Świt“ 4 zł. rocznie), oraz „Przyjaciel Trzeźwości“ (75 gr. rocznie). (KAP.).

Znak pancerny.

Dziennikiem Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 20/32. poz. 255, został zatwierdzony „Znak Pancerny“, jako **odznaka wyróżnienia służbowego i specjalizacji oficerów i szeregowych formacyj pancernych.** Znak ten przedstawia uskrzydlone ramię z mieczem umieszczone w kole zębatem. Całość wykonana jest w srebrze oksydowanem. „Znak Pancerny“ otrzymują oficerowie i szeregowi wszystkich byłych i obecnie istniejących formacyj pancernych, czołgów, samochodów pancernych i pociągów pancernych.

Prawo do „Znaku Pancernego“ mają ci żołnierze, wyżej wymienionych formacyj, którzy: a) pełnili służbę w tych formacjach na froncie w ciągu 6-ciu miesięcy w okresie od 11-go listopada 1918 r. do 31-go października 1920 r., b) pełnili służbę w formacjach pancernych w ciągu 12 miesięcy w kraju lub w pasie przyfrontowym w tymże okresie czasu, c) ukończyli specjalny kurs (czołgów, samoch. pancernych lub pociągów panc.), oraz pełnili służbę w formacji pancernej w ciągu 3-ch lat. — „Znak Pancerny“ nadaje p. minister spraw wojskowych, na wniosek dowódcy broni pancernych.

Tragiczny zgon znanego profesora uniw. w Wilnie.

W Wilnie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, zabijając się na miejscu, spadłszy ze schodów II. piętra. profesor **Juljan Kłos, profesor architektury** na wydziale sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego. były dziekan tego wydziału, powszechnie **znany kierownik robót przy restauracji Bazyliki wileńskiej,** głośny znawca zabytków sztuki miasta Wilna. które opisał w popularnym przewodniku po Wilnie. Wiadomość o zgonie popularnego profesora wywarła w Wilnie wielkie wrażenie.

Rabunek 640 dolarów na ulicy w Warszawie.

We środę wieczorem na pl. Traugutta w Warszawie został obrabowany mieszkaniec Warszawy St. Zwierzchowski przez dwu nieznanych osobników, którzy po sterroryzowaniu Zwierzchowskiego i związaniu go. **zrabowali mu 640 dolarów, a następnie przerzucili przez parkan ogrodu.** Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

—:●:—

BARBARZYŃSKI CZYN MŁODYCH BANDYTÓW. W Komórsku w pow. świeckim aresztowano A. Soleckiego i Sz. Pawelca, którzy wdarli się do mieszkania samotnego i niewidomego 83-letniego starca Fr. Soleckiego i zażądali gotówki. **Przestraszony starzec oddał 1.50 zł.,** ostatnie pieniądze, jakie posiadał. Napastnicy zabrali również tabakierkę. Obaj bandyci liczą zaledwie ponad 20 lat.

Bibljoteki w Polsce.

Wszystkich bibljotek wszelkiego rodzaju według danych Główn. Urzędu Statystycznego liczono w Polsce ogółem **34.602 z 15.880 tys. tomów.** W tem na bibljoteki publiczne przypada 9 267 (26.9%), **szkół powszechnych — 22.772 (66 0%),** szkół średnich — 1.357, szkół nauczycielskich 36, szkół zawodowych — 662, szkół wyższych — 21, wojskowych bibljotek liczono — 13 i więziennych — 164. Z ogólnej ilości 15.880 tys. tomów na bibljoteki publiczne przypada 38.1%, szkół powszechnych — 20.0%, szkół średnich — 15.5%. nauczycielskich — 4.0%, zawodowych — 3.0% szkół wyższych — 17.4%, wojskowych — 1.4% i więziennych — 0.6%.

Z ogólnej ilości 9.267 bibljotek publicznych **na miasta przypada 38.0% i na wieś 62%,** na woj. centralne 2.625 bibljotek (28.3%); na wschodnie 929 10.0%), na zachodnie 2.513 (27.1%) i na południowe 3.200 (34.6%).

Najwięcej wszakże bibljotek w Polsce posiadają szkoły powszechne. bo 22.772 z 3.416 tys. tomów. t. j. około 150 tomów na każdą.

Z ogólnej liczby **1.329 bibljotek przy szkołach średnich** na woj. centralne przypada 4.3%, na wschodnie 11.5%, na zachodnie 19.4% i na południowe 24.8%. Są to już księgozbiory większe, gdyż w woj. zachodnich na jeden przypada 2.124 tomy. we wschodnich — 2.087. w południowych 1.960 i w centralnych — 1.582 najmniejsze są w samej Warszawie — po 1.451 tom przeciętnie.

Do największych księgozbiorów u nas należą bibljoteki **uniwersyteckie,** gdyż na jedną wypada 131.476 tomów, następnie **wojskowe** — po 17.385 tomów, przy szkołach nauczycielskich — po 1.811. zawodowych — po 713 i w bibljotekach więziennych — po 565 tomów przeciętnie.

Jeżeliby chodziło o porównanie z zagranicą, **to Polska zajmuje razem ze Szwajcarją ósme miejsce co do liczby tomów, nagromadzonych w wielkich bibljotekach** (ponad 100 tysięcy tomów). U nas takich bibljotek istnieje 15 z 3.8 milj. tomów (253 tys. na jedną), pierwsze zaś miejsce zajmują Stany Zjednoczone. liczące w 160 wielkich księgozbiorach 46.7 milj. tomów (po 292 tys. przeciętnie w jednym), drugie — Niemcy — z 95 księgozbiorami i 28 milj. tomów (po 295 tys. w jednym), trzecie — Francja, posiadająca w 58 bibljotekach 173 milj. tomów (po 299 tys. przeciętnie), dalej Włochy — 57 bibljotek i 12.6 milj. tomów po 221 tys. przeciętnie) i t. d. **Największe bibljoteki posiada Rosja, gdyż tam przypada po 470 tys. tomów** na jedną przeciętnie. Szwecja — 420 tys., Holandja — 360 tys., Anglja — 308 tys., Belgja — 308 tys. i t. d. Zarówno zatem pod względem liczby wielkich księgozbiorów. jak ilości tomów w każdym przeciętnie w porównaniu z innemi krajami zajmujemy dość odległe miejsce.

Tak przedstawia się strona liczebna bibljotek i znajdujących się w nich książek u nas. Bez porównania ciekawiej przedstawiałaby się kwestja czytelnictwa i wogóle korzystania z księgozbiorów. Niestety pełnego obrazu w tej mierze podać nie można dla braku danych, dotyczących bibljotek publicznych. stanowiących przeszło czwartą część ich ogólnej ilości. O ile sądzić można z danych o frekwencji w innych. wnosić należy. że czytelnictwo u nas niewątpliwie wzrasta. Tak więc w r. 1927/28 ilość wypożyczeń. przypadających na jednego ucznia szkół powszechnych w całej Polsce wynosiła 3.2. w r. 1928/29 — 3.5, a w r. 1929/30 — 3.9 Najpilniej książki były czytane przez uczniów w Warszawie.

Ciekawem będzie jeszcze stwierdzenie, że **największą frekwencją cieszyły się bibljoteki tych szkół, w których językiem nauczania był litewski,** mianowicie 6.0 wypożyczeń na ucznia, następnie czeski — 4.5, polski — 3.7. rusiński — 2.3, niemiecki — 2.1, rosyjski — 2.0. a najmniejsza cyfra. bo tylko 1.8 przypada na szkoły z językiem nauczania białoruskim.

Z. K.

30 osób zginęło na okręcie „Atlantique“.

Według raportu kapitana okrętu „Atlantique“ **pożar wybuchnął** o godz. 3.30 rano **w jednej z kabin pasażerskich pierwszej klasy.** Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ogień szerzył się z taką gwałtownością, że wkrótce po wybuchu pożaru cały przedział stanął w płomieniach. Skuteczniejszą akcję ratunkową uniemożliwiały kłęby gryzącego dymu. **Stacja radjowa „Atlantique“ zdążyła nadać tylko jeden sygnał o pomoc,** pochwycony przez stację odbiorczą pod Havrem i stację okrętu „Ruhr“, który pierwszy przybył na ratunek. Następnych wezwań o ratunek stacja nadać nie mogła. ponieważ radjotelegrafiści zmuszeni byli przez gryzący dym do ucieczki z kabiny radjowej.

Nad ranem kapitan przekonawszy się, że statku nie da się uratować, wydał załodze rozkaz opuszczenia statku. Jedna z łodzi ratunkowych, nadwątlona przez ogień pod obciążeniem marynarzy załamała się. K[illegible] ma**rynarzy zginęło w morzu.** Inni popalili się żywcem na pokładzie. **Ogółem w katastrofie zginęło 30 osób załogi.** Pasażerów — jak wiadomo — na okręcie nie było. Kapitan „Atlantique“ Schoofs wraz z 8-miu marynarzami skoczył w morze ostatni. Zostali oni wyratowani przez holenderski statek „Achilles“.

„Atlantique“ zaasekurowany był w kilku angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych **na sumę przeszło miljona funtów szterlingów.**

W związku z katastrofą, prawie wszystkie dzienniki francuskie poświęcają jej dużo miejsca na swych łamach. Niektóre podkreślają, że w ciągu ostatnich czterech lat wydarzyło się szereg podobnych katastrof okrętów francuskich. Oto w r. 1928 spłonął w Marsylji parowiec **„Paul Lecat“** a w rok później w Hawrze statek **„Paris“.** W 1920 r. padł ofiarą płomieni na Morzu Śródziemnem okręt **„Asia“** oraz w Tulonie wycieczkowy **„Lamartine“.** W ubiegłym roku w drodze z Indyj do Marsylji **spłonął „Georges Philippart“.**

—oOo—

Z całego świata.

I. Paderewski o wybryku angielskiego radja.

Szereg dzienników angielskich, jak „Daily Mail“ i „Daily Telegraph“ ogłasza wywiad z Paderewskim, który wyraził swoją opinję o programie sylwestrowym radja brytyjskiego: „Występ radjostacji brytyjskiej był bardzo niefortunny. Od Niemców możnaby było tego **oczywiście się spodziewać, ale nigdy od kraju, który słynie jako wzór taktu w sprawach międzynarodowych.** W ciągu ostatnich dwu tygodni **świeża fala antypolskiej propagandy** rozlała się po środkowej Europie, wychodząc z Królewca. Rząd polski musiał nawet przed paru dniami protestować przeciwko tej propagandzie antypolskiej, podjętej przez niemiecką radjostację w Królewcu. Polska ma dość kłopotów gospodarczych w danej chwili — podobnie zresztą, jak i inne państwa — i w okresie tych trudności gospodarczych, podstawy polskiej egzystencji szarpane są przez wrogą nam niemiecką propagandę“.

Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary w cyfrach.

Stosownie do danych statystycznych Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary otrzymało ze wszystkich krajów za rok 1931/32 — 50 miljonów 273.324 lirów wpływów, podczas gdy za rok 1929/30 otrzymało przeszło 66 miljonów. Powodem zmniejszenia się dochodów na rzecz propagandy wiary jest rzecz oczywista kryzys ekonomiczny, jaki dotknął bez wyjątku wszystkie niemal kraje europejskie i inne.

Powyższa suma (za rok 1931/32) składa się z następujących poszczególnych pozycyj: Stany Zjednoczone Am. Północnej wypłaciły — 17.716.643 lirów; Francja 7.015.000 lirów; Włochy 5.102.493 lir.; Niemcy 4.612.047 lir.; Belgja 3.313.750 lir.; Holandja 2.404.253 lir.; Kanada 1.783.280 lirów; **Polska 1.454.901 lirów;** Irlandja — 1.367.583 lirów.

Z powyższych sum przeszło 46 miljonów lirów zostało oddane na rzecz 616 placówek misyjnych, rozsianych po całym świecie, reszta zaś przeznaczona na specjalne zapomogi i subwencje. (KAP).

Stan obecny Towarzystwa Jezusowego.

Według „Irish Jesuit Directory and Year Book“ Towarzystwo Jezusowe liczy obecnie **22.936 członków w porównaniu z 22.337 w roku ubiegłym.** Na liczbę tę składa się 10.166 księży, 7.889 scholastyków i 4.881 braci.

Włoska prowincja, obejmująca Włochy i środkową Brazylję, liczy 832 księży, 610 scholastyków i 509 braci. Prowincja francuska ma 1.670 księży, 793 scholastyków i 513 braci. Do prowincji niemieckiej, obejmującej Niemcy, Austrję, Holandję, Węgry i południową Brazylję, należy 1.425 księży, 904 scholastyków i 838 braci. Prowincja hiszpańska, obejmująca również pewne części Ameryki południowej, posiada 2.070 księży, 1.603 scholastyków i 1.591 braci. Prowincja angielska, do której należą Anglja, Australja, Belgja, Kanada i Irlandja, ma 1.826 księży, 1.375 scholastyków i 530 braci. W skład prowincji amerykańskiej wchodzi 1.931 księży, 2.067 scholastyków i 505 braci. Wreszcie **prowincja słowiańska, obejmująca Polskę, Czechosłowację i Jugosławję, liczy 412 księży, 537 scholastyków i 395 braci.** (KAP).

Zjazd pedagogiczny w Czechosłowacji.

V. Zjazd pedagogiczny, poświęcony poznawaniu dziecka, odbędzie się 30 i 31 października b. r. w Brnie na Morawach. Zgłoszenia referatów przyjmuje wydział zjazdu do dnia 15 czerwca 1933. Do tego też terminu należy przesłać tekst odczytów i referatów, które mają być drukowane w Pamiętnikach zjazdu. Byłoby rzeczą wskazaną, by polscy pedagogowie tak z polskiego obszaru Czechosłowacji jak i z państwa polskiego wzięli udział czynny i wybitny w zjeździe. Organizacja ma siedzibę w Pradze w Instytucie Pedagogicznym (Praha, Pedologisky Ustav, vybor 5 zjezdu pro vyzkum ditete).

Katastrofalny wypadek narciarek.

Na górach Bognanco zginęła, rozbijając sobie głowę o skałę znana narciarka, studentka turyńska **Raverdino,** która wyruszyła wraz z siostrą i ojcem na wycieczkę.

Zjeżdżając z góry Raverdino upadła na ostrym zakręcie i stoczyła się w przepaść. ponosząc śmierć na miejscu.

Siostra jej. usiłując zejść na dno przepaści celem ratowania siostry, również spadła i znajduje się obecnie w agonji.

Wypadek wywołał ogromne wrażenie tembardziej, że zabita miała renomę znakomitej narciarki.

61 TYS. PRZEMYTNIKÓW.

Donoszą z Essen, że w ciągu r. 1932 urząd celny w Akwizgranie aresztował **61.000 osób za uprawianie przemytu na granicy holenderskiej,** z tej liczby 26.000 zostało karanych więzieniem.

Portrety i pejsaże Wyspiańskiego

Z okazji wystawy dzieł Jego w Pałacu Sztuki.

Obok witraży i kartonów witrażowych pierwsze miejsce wśród dzieł malarskich Wyspiańskiego zajmują portrety i pejsaże. Szczególnie na nich widać oryginalną fakturę malarską twórcy, polegająca na syntetycznem upraszczaniu formy i barwy, charakterystycznej stylizacji i swoistej interpretacji rzeczywistości. Przez te właściwości Wyspiański stworzył swój indywidualny, odrębny styl, który budzi podziw niezwykłą prostotą użytych środków technicznych, na którą tylko niepospolity artyzm pozwolić sobie może.

W portretach pochłania jego uwagę charakter portretowanej osoby, jej ruch i postawa. Cechy te wydobywa po mistrzowsku, nieraz w kilku pociągnięciach węglem. Niekiedy je lekko koloruje pastelą. Przez tę oszczędność środków, która zawsze jest celową i świadomą, prace te nabierają cech jakby prymitywu o niezwykłej rewelacyjnej wprost potędze wymowy. Takich wspaniałych portretów — przeważnie domowych — zostawił Wyspiański całe mnóstwo. Wiele ich też oglądać możemy na obecnej wystawie. Dla przykładu weźmy portret ojca artysty. Przypatrzmy się tej głowie pełnej skurczów, pomiętej, pełnej zmarszczek, patrzącej w dal w melancholijnej zadumie. A portret Rydla lub Żuławskiego. Czyż można tworzyć lepszy portret, niż jak w tych kilku charakterystycznych pociągnięciach węglem? A jego autoportrety węglem lub pastelą? Są ujęte miękko i finezyjnie w paru kreskach, a przecież w tych kilku linjach, niekiedy lekko kolorowanych, mieści się cała istota ich twórcy.

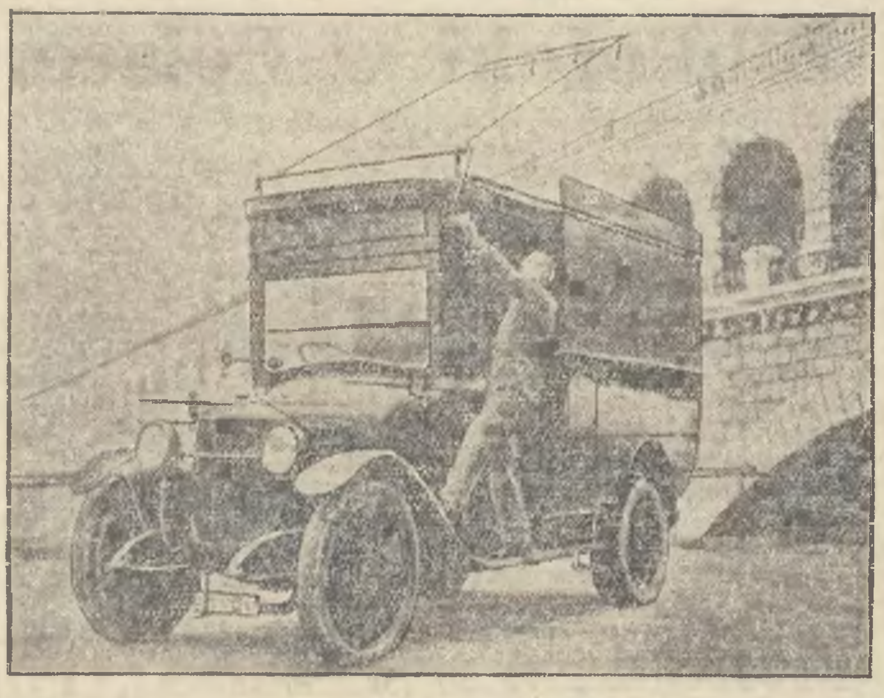
W pejsażach transponuje Wyspiański zjawiska przestrzenne na płaszczyznę obrazu w szerokiem, dekoracyjnem i syntetycznem ujęciem całości. Wydobywa wrażenie prawdy natury z wielką sugestją. Jest w nich czułym na harmonję kolorystyczną podporządkując dobrane barwne plamy tonacji zasadniczej.

Do najpiękniejszych pejsaży Wyspiańskiego należy serja widoków na Kopiec Kościuszki, malowanych z okna jego pracowni zimą 1904-05, gdy z powodu choroby nie mógł opuszczać mieszkania. Malował je w różnych porach dnia przy najrozmaitszych naświetleniach. Są to przepiękne impresje malarskie, z któremi tylko prace L. Wyczółkowskiego można porównać. Należą one do najlepszych naszych krajobrazów. Otrzymał za nie nagrodę Akademji Umiejętności w Krakowie imienia Barczewskiego. Rozproszyły się po świecie. Kilka z nich jest prywatną własnością różnych osób w Krakowie, a parę znajduje się w krakowskiem Muzeum Narodowem.

Tak w portretach jak i w pejsażach Wyspiański nie poprzestaje jedynie na interpretacji rzeczywistości, lecz wypowiada w nich swe wewnętrzne wizje malarskie. Widać w nich poza postulatem realistycznej wierności tchnienie genjusza. I w tem tkwi ich piękno i urok.

S. M. M.

Radjo na usługach policji



Policji paryskiej oddano do użytku — samochody, w których wnętrzu mieści się mała nadawcza i odbiorcza stacja radjowa. Jadący w tym samochodzie policjanci mogą odbierać i przesyłać wiadomości komendzie głównej.

Opjum w dziejach Chin.

Nowe państwo Dalekiego Wschodu, Mandżurja, rozpoczyna swoje dzieje od aktu wrogiego wobec Chin. Nieinaczej bowiem brzmi ustawa rządu mandżurskiego o nabywaniu opjum. Ustawa ta, jako prowizorjum monopolu opjumowego w Mandżurji, zagraża fizycznemu i moralnemu bytowi całej ludności, godząc w Chińczyków, którzy stanowią 95% całej ludności Mandżurji. Pozatem, dzięki wolnej sprzedaży opjum na całem terytorjum Mandżurji, szmugiel tego narkotyku do Chin będzie się odbywał w znacznie większych rozmiarach, niż dotychczas.

Legalizacja handlu opjum w Mandżurji spotka się z energicznym sprzeciwem rządu chińskiego, tak, jak to miało miejsce przed niespełna stu laty, kiedy to Anglja upatrzyła sobie Chiny, jako największego odbiorcę produkowanego przez nią narkotyku z maku indyjskiego. Rząd chiński uciekł się wtedy do stanowczego kroku, niszcząc zapasy angielskiego opjum w Kantonie w ilości 20 tysięcy skrzyń, co na owe czasy stanowiło wartość 2 miljonów funtów szterlingów. Dzień ten, — **3 czerwca 1840 roku,** święcony jest rokrocznie w Chinach jako dzień protestu przeciwko zakusom mocarstw europejskich na suwerenność Chin. Kiedy Chińczycy odmówili Anglikom odszkodowania za zniszczony towar, Anglicy rozpoczęli kroki wojenne przeciwko Chinom. Wojna ta, znana pod nazwą **„wojny opjumowej“**, trwała przeszło dwa lata i skończyła się klęską Chińczyków, którzy po raz pierwszy wtedy starli się zbrojnie z Europą. „Wojna opjumowa“ stała się punktem zwrotnym w historji stosunków chińsko-europejskich: odtąd Europa, wykorzystując najbłahsze nieporozumienia, wymusza zapomocą zbrojnych ekspedycyj coraz to nowe ustępstwa i odszkodowania na swoją korzyść.

Pierwsze wzmianki o opjum w Chinach znajdujemy już w w. XII., wtedy jednak opjum używano wyłącznie jako lekarstwa. Opjum przedostaje się do Chin około r. 1600 z hiszpańskich naówczas Filipin wraz z tytoniem i szybko zyskuje sobie zwolenników, o czem świadczy najlepiej fakt, że już w r. 1641 rząd cesarski był zmuszony wydać edykt, zakazujący używania tego narkotyku (jak również i tytoniu). Edykty cesarskie nie odnoszą jednak żadnego skutku, a na początku w. XIV. handel i szmugiel opjum osiąga tak wielkie rozmiary, że zaczyna zagrażać finansom chińskim przez nadmierny odpływ z kraju srebra. Import opjum zmniejsza się dopiero w r. 1885, kiedy rząd cesarski zezwolił na uprawę opjum w Chinach.

Dokładnie trudno określić, ile dzisiaj Chiny produkują opjum. W przybliżeniu **wartość roczna ich zbiorów wynosi około 20 miljonów funtów angielskich.** Już pod koniec panowania dynastji Mandżurskiej, rząd cesarski starał się rozmaitemi nakazami wpłynąć na zmniejszenie uprawy opjum, jeszcze energiczniej wystąpił do walki z tym narkotykiem republikański rząd Chin, — wszystkie jednak zarządzenia antiopjumowe nie odniosły pożądanego skutku.

To też szmugiel przez granice lądowe i przez t. zw. „wolne“ porty chińskie kwitnie, mimo, iż wszystkie państwa europejskie i Japonja są sygnatarjuszami przeróżnych konwencyj antiopjumowych.

M. D.

Sport.

Belgowie liczą się z wygraną Polaków.

Na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez Belgję, wpłynęło zgłoszenie drużyny angielskiej. Pierwsze zgłoszenie nadesłała już uprzednio Polska.

W drużynie angielskiej zapewniony jest już obecnie udział dwóch mistrzów olimpijskich, **Hampsona** na 800 mtr. i **Tisdala** na 400 mtr.

Zawody odbywają się o puhar Beerschotu. Puhar dwukrotnie już zdobyła drużyna angielska, podczas gdy Polska klasyfikowała się na drugiem miejscu. Gdyby i w tym roku wygrali Anglicy, puhar stałby się ich własnością. **Belgowie liczą, że w tym roku wygrają Polacy.**

SPORT W POLSKIEM RADJO.

W dniach 6—13 lutego odbędą się w Innsbrucku wielkie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwa Europy.

Zawody te transmitowane będą przez **Polskie Radjo** w godzinach popołudniowych. Specjalne komunikaty omówią przebieg zawodów każdego dnia.

W dniu **6 bm. o godz. 14** nadany będzie **specjalny komunikat** z okazji spotkania bokserskiego **Warszawa—Brno.**

Pozatem Polskie Radjo przygotowuje szereg aktualnych odczytów na tematy narciarskie.

W dniu 14 bm. **Bronisław Czech** przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej mówić będzie na temat: **„Jakim powinien być narciarz“.** — W dniu 28 bm. red. **Antoni Heinrich** wypowie odczyt pt. **„Tereny narciarskie w Huculszczyźnie“ o godz. 16.40.**

W dniu 11 bm. o godz. 22.40 p. **Hodakowski** wypowie odczyt w języku esperanto p.t. **„Sporty zimowe w Polsce“.**

ANGLJA — ITALJA W MECZU PIŁKARSKIM

Angielski Związek Piłki Nożnej prowadzi pertraktacje z **Italją** w sprawie ustalenia terminu meczu **Anglja — Włochy.** Podobne pertraktacje prowadzi **Anglja** ze **Szwajcarją.**

Rewolucja szkolna.

(Nasza walka o szkołę polską 1901 — 1917. opracowania, wspomnienia, dokumenty zebrała Komisja histor. pod przew. prof. dra B. Nawroczyńskiego. — Warszawa, 1932 str. XII + 488)

Dopiero w ostatnich latach zaczyna się ukazywać więcej książek i broszur odnoszących się do dziejów naszych przedwojennych. Te przemiany, które w oczach naszych stawały się historją, nie wydawały się przedtem godnemi dziejopisa, — bo byliśmy pod sugestją ogromu zdarzeń wojennych, zalewających rozpętaną burzą spokojne i pozornie małe czyny cichych pracowników.

Dziś jednak coraz lepiej widać, w ilu właśnie takich pokojowych i niefektownych pracach i działaniach, z początku naszego wieku tlał żar przyszłej wielkiej wojny. Powoli wyrabiał się duch ofiary; obok negacji i protestu chęć żywa i mocna tworzenia nowego życia na polskich zasadach. Ponieważ zaś te prace musiały kryć się w formach konspiracyjnych, dlatego prócz istoty działań poznajemy i oceniamy lepiej organizację i jej formy.

Nie ulega wątpliwości, że walka o szkołę polską była bardzo potężnym wstrząsem psychiki młodych, a przez to przygotowaniem ich wystąpienia w okresie wielkiej wojny. Dlatego też naukowe opracowanie materjałów, ilustrujących dzieje tego wysiłku powinno spotkać się ze szczerem uznaniem, gdyż pozwala ono społeczeństwu na poznanie przemiany własnej psychiki tuż przed rokiem 1914.

Publikacja tym dziejom poświęcona ujawniła przedewszystkiem etapy poprzedzające manifestacje szkolne z lutego 1905 r. Przypomniała organizacje i działalność t. zw. „Zetu“ — Związku młodzieży polskiej studjującej na uniwersytecie warszawskim i politechnice, wyjaśniła nadto tajemnicę świetnej organizacji roboty t. zw. „strajkowej“ na prowincji. W tym zakresie artykuły dwóch głównych działaczy wśród ówczesnej młodzieży warszawskiej: Stanisława Dobrowolskiego i Bogdana Nawroczyńskiego, przynoszą materjał pierwszorzędny; wiele materjału dostarcza artykuł Przemysława Podgórskiego o Zjednoczeniu studentów Politechniki Warszawskiej. Jeżeli zaś chodzi o ujęcie ogólno-polskie sprawy walki o polską szkołę, to tom obecnie wydany wykazał że pierwszym jej aktem była sprawa wrzesińska i strajk w Wielkopolsce, z nim złączona była przyczynowo walka o język polski w nauczaniu religji w szkołach podlaskich w r. 1902-3 a dopiero po tych próbach, z chwilą, gdy z Mandżurji poczęły dochodzić wieści o klęskach Rosji, przyszły wypadki w szkołach wyższych i średnich b. Królestwa.

Prawie połowę tomu zajęły opisy przebiegu wypadków w różnych środowiskach szkolnych; są to jakby ilustracje do ważniejszej części, zajmującej się w szeregu artykułów organizacjami młodzieży. Wspomnieliśmy już kilka z nich; tu wyjaśnić tylko trzeba, że nie zatrzymują się one na wypadkach r. 1905; owszem, i to za wielką zasługę autorom księgi poczytać należy, kreślą one dzieje sprawy szkolnej aż po r. 1914 względnie nawet 1917. Przypominają ogromnie charakterystyczny i trwały spór między odłamem narodowym a postępowym w sprawie studjów na uniwersytetach rosyjskich. Pierwsi konsekwentnie oświadczali się za studjami we Lwowie i Krakowie, względnie na Zachodzie, drudzy liberalnie patrzyli na studja w środowisku rosyjskiem. Z perspektywy dzisiejszej nietrudno rozstrzygnąć kto dalej patrzył w przyszłość, kto głębiej pojmował sprawę walki o wychowanie narodowe.

Po obecnym tomie ukazać się ma dalszy, który obejmie następujące tematy. Organizacje polityczne i kulturalne starszego pokolenia w b. Kongresówce — Organizacje nauczycielstwa — Tajne nauczanie — Wspomnienia osobiste — Walka o szkołę polską w zaborze austrjackim. Widać z tego, że publikacja da całość ważnego procesu historycznego, a po pierwszym tomie śmiało orzec można, że poziom jej zapewnia trwałą wartość naukową.

Bardzo wartościowem dopełnieniem opracowań wspomnień i dokumentów są liczne fotografje uczestników prac i walk.

Jeden błąd drukarski, utrudniający zrozumienie mniej znającym owe czasy, zakradł się na str. 199, gdzie mowa o artykule Jana Brzozy (Feliksa Młynarskiego) w krakowskiej „Krytyce“ z maja 1914 r. Przy tej sposobności mała uwaga: czy nie należałoby już dziś rozwiązać pseudonimy osób działających czy piszących przed dwudziestu laty?

Jeden z autorów (K. Konarski) wspomina anegdotę z r. 1863: Za dorosłym spiskowcem szedł mały chłopiec i niósł jego ważne papiery, by w razie aresztowania dorosły mógł wyjść obronną ręką. Podobną rolę wzięło na siebie pokolenie młodych z r. 1905; na swych barkach dźwigało sprawę narodowego wychowania i obudziło starsze społeczeństwo do walki o duszę młodego pokolenia, pragnącego żyć i pracować dla Polski. Toteż każdy, któremu chodzi już nie o poznanie łańcucha wydarzeń, ale o zrozumienie polskiej duszy, z ciekawością i z pożytkiem przeczyta dzieje „rewolucji szkolnej“.

P. W.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 6: uroczystość Trzech Króli,
Sobota 7: św. Lucjana,
Sobota 7: wschód słońca o godz. 7.44, zachód o godz. 15.39.

---o---

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“ ukaże się dopiero w niedzielę rano; dziennik nie ukaże się w dniu jutrzejszym z powodu uroczystego święta „Trzech Króli“.

Z POLSK. AKAD. UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. filologicznego odbędzie się 9 bm. o godz. 5-ej, zaś posiedzenie **Wydz. lekarskiego** odbędzie się tegoż dnia, tj. 9 bm. o godz. 6.30 wiecz.

NA CELE BIBLJOTEKI JAGIELL. złożyło Koło Towarzystwa wiedzy wojskowej w Stanisławowie 50 (pięćdziesiąt) zł., Załogowe Koło Towarzystwa wiedzy wojskowej w Cieszynie 100 (sto) złotych i Dyrekcja Studjum wychowania fizycznego Uniw. Jag. 87 złotych i 60 groszy.

„PROBLEM JEDNOLITOŚCI PRACY KATOLICKIEJ W POLSCE“.

Referat pod pow. tytułem wygłosi ks. dr. Wł. Lewandowicz na zebraniu Stow. Kat. Mł. Akad. „Odrodzenie“ w dniu 7 bm. o godz. 19.30 wiecz. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego.

ZACZADZENIE. Onegdaj o godz. 20.25 zaczadzili się w swem mieszkaniu przy ul. Płaszowskiej L. 88. z powodu wadliwej budowy pieca, Andrzej Gęćba, lat 27, robotnik, żona jego Wiktorja i szwagier Gęćbów. Wł. Caputa. Wezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawiło Gęćbę z żoną w domu, a Caputę przewiozło do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWA. Dnia 4 b. m. od godz. 20—22, przeprowadzano na dworcu kolejowym. oraz w okolicach dworca obławę za podejrzanymi osobnikami, oraz za wałęsającemi się prostytutkami. W wyniku obławy doprowadzono 45 osób, z czego zatrzymano 35 osób. a 8 po wylegitymowaniu zwolniono.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OPŁATEK. W sobotę 7 b. m. o godz. 6-tej wieczór odbędzie się w lokalu Kat. Zw. Polek (Krupnicza 9), **wspólny opłatek**, na który zaprasza się P. T. członków. — W piątek 13 b. m. odbędzie się kwartalne nabożeństwo o godz. 8-mej rano w kościele OO. Kapucynów, zaś o godz. 6-tej wieczór plenarne posiedzenie członków Kat. Zw. Polek w Domu Katolickim. w czasie którego wygłosi referat ks. dr. Michalski pod tytułem: „Jezus Chrystus“.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. W uroczystość Trzech Króli (6 stycznia) odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

---o---

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: popoł. „Betleem polskie“, wiecz. „Dom otwarty“.

Sobota: „Wyzwolenie“.

Niedz. popoł.: „Krowoderskie zuchy“, wieczór: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Piątek 6 stycznia o godz. 11-tej przed południem: „Pat i Patachon“ (Poranek dla dzieci).

Piatek o godz. 3 po południu: „On i jego siostra“.

Piątek o goz. 7.30 wieczór: „Królowa Przedmieścia“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek o godz. 5 po poł. i 8 wieczór. „Raz a dobrze“.

Sobota o godz. 5 po poł. i 8 wieczór: „Raz a dobrze“.

Niedziela o godz. 5 po poł. i 8 wieczór. „Raz a dobrze“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Dzielni wojacy“ (Pat i Patachon).
WANDA: „Śpiew... Całus... Dziewczyna“.
APOLLO: „Pieśń nocy“ (Jan Kiepura).
SZTUKA: „Banda-Bubula“.
UCIECHA: „Rasputin“ (Konrad Veidt).
ADRIA: „Wszystko dla dziewczyny“ (w gł. roli Harry Peel).
SŁONCE: „Rosjanka z rogu ulicy“.
PROMIEŃ: „On i jego siostra“ (Anny Ondra i Vlasta Burian).
ATLANTIC: „Ziemia niczyja“.

DOM ŻOŁNIERZA: Od 2 do 7 I.: „Janko muzykant“. W rolach głównych Marja Malicka, Witold Conti. Nadprogram wystąpią jeszcze przed wyjazdem zagranicę Michał Piksa, mistrz gry na listku i Wincenty Pyrdoł, wirtuoz gry na kobzie.

---o---

TEATR „BAGATELA“. Dziś powtórzenie doskonałej rewji p. t. „Raz a dobrze“ w wykonaniu znanego nam już zespołu artystów „Morskiego Oka“ i „Qui pro quo“ z p. Stanisławą Karlicką na czele. Doskonałe piosenki oraz pełne humoru skecze zyskują entuzjastyczne owacje publiczności. Wspaniałe toalety, dekoracje, efekta świetlne i orkiestra, stanowią jedną wspaniałą całość. Dziś w piątek dwa przedstawienia o godz. 5 po poł. i 8 wieczór. Bilety do nabycia w kasie „Bagateli“ od godz. 10 rano.

„POLSKA KANTYCZKA“ JULJUSZA SCHREYERA. Wielkie Misterjum Pastoralne odbędzie się w złotej sali Domu Katolickiego w sobotę 7 b. m. o godz. 7 wieczór i w niedzielę 8 b. m. o godz. 11-tej przed południem i wykonane zostanie przez solistów oper i dramatu polskiego, członków chóru oratoryjnego, artystkę opery P. Chmiel-Tryczyńską, oraz orkiestrę 20 p. p. Ceny miejsc 1 zł. i 2 zł. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w Domu Katolickim.

ARTUR RUBINSTEIN, genjalny pianista-wirtuoz, którego koncerta są zawsze pierwszorzędną sensacją artystyczną. wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.**

„JASEŁKA“ prześliczne i wesołe w 3-ch aktach (4-ech odsłonach), zostaną odegrane w święto Trzech Króli dwa razy: **o godz. 4-ej popoł. i o 7-ej wiecz.** przez Koło Teatralne Zw. Młodz. Przem. i Rękodzielniczej — Kraków, Skarbowa 2. Ceny miejsc od 50 groszy.

---oo---

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w piątek o godz. 12-tej w czasie Mszy św. cichej śpiewa chór mieszany Zw. Handlowców pod kier. p. J. Lisowskiego.

W KOŚCIELE ŚW. ANNY podczas Mszy św. o godz. 11-tej w dniu 6 b. m. chór „Salwator“ pod kier. WP. G. Plachetki odśpiewa kolendy układu Garbusińskiego, Flaszy i Plachetki.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w święto Trzech Króli w czasie Mszy św. o godz. 10-tej odegra szereg kolęd orkiestra Ogniska pocztowego, a w niedzielę dnia 8 stycznia p. profesor Konserwatorjum, Wł. Kozłowski (skrzypce).

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 10 święcenie kadzidła i procesja, poczem uroczysta suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. infułat Kulinowski. W czasie procesji i sumy szereg kolęd wykona chór „Hasło“ pod kier. p. St. Profica. Podczas mszy św. o godz. 12. śpiewać będzie p. **Wiktor** Pietroń.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w piątek dnia 6 b. m. w uroczystość Trzech Króli o godz. 12-tej orkiestra symfoniczna Urzędników Kasy Chorych pod kier. p. Schaefera — odegra Mottety Kolendowe. — W niedzielę 8b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański odśpiewa kolendy.

---ooo---

Lutowa kadencja sadu przysięgłych w Krakowie.

Dnia 3 lutego rozpoczyna się lutowa kadencja Sądu Przysięgłych w Krakowie. Będzie to kadencja obejmująca szeroki zakres prac, głównie **wedle dawnej austr. Ustawy karnej.** — Nowy bowiem kodeks karny **ścieśnia** hardzo ilość spraw rozpatrywanych przez Sąd przysięgłych. Ze starych spraw znajdzie się tutaj sprawa **Jana Fudalińskiego**, uwolnionego w poprzedniej kadencji za rabunek, co do którego Trybunał **zasystował wyrok**; głośna sprawa o podpalenie **Reicherta**, uwolnionego przez Sąd przysięgłych. co do którego jednak Sąd Najwyższy na skutek kasacji prokuratorskiej wyrok zniósł. sprawa **Maśierza Józefa** o zgwałcenie i podpalenie, głośna sprawa o morderstwo w Tenczynku **Gackowej** i Dudka i w końcu elou kadencji na sam jej koniec sprawa **Gorgonowej.** Charakterystyczne jest, że w kadencji tej nie będą rozpatrywane żadne sprawy polityczne i o komunizm, gdyż wedle nowej ustawy podlegają one jako przynależność do zabronionego stowarzyszenia jedynie kompetencji Sądu jednoosobowego.

---oo---

„Tajemnica Tatr“.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści. Jest nią „Tajemnica Tatr“ p. Jadwigi Roguskiej-Cybulskiej z Zakopanego.

„Tajemnica“? „Tatry“?

Jeśli Cię, czytelniku, tytuł powieści nie pociągnie, pociągnie Cię jej treść... Po paru rozdziałach początkowych, będących koniecznem wprowadzeniem czytelnika w życie bohaterów powieści, przenosi nas autorka bezpośrednio w samo serce naszych Tatr, rozwija przed oczyma — w sposób plastyczny — ich czar i ich grozę. Przesuną się przez odcinki naszego pisma szczyty granitowe i urocze doliny.

Wspaniałe są te karty powieści p. Roguskiej-Cybulskiej. Nie one jednak stanowią główną jej wartość.

Głównym wątkiem powieści są emocjonujące, mrożące krew w żyłach przygody młodych taterników. Czyta się je z zapartym tchem, — z biciem serca. Podobnych scen, jak te, które bohaterzy „Tajemnicy Tatr“ przeżywają w „Mylnej Grocie“ lub w Tatrach zachodnich. mało jest w naszej literaturze!

Można powiedzieć bez przesady, że powieść p Roguskiej-Cybulskiej inicjuje nowy „genre“ literacki — powieści naprawdę tatrzańskiej. Nigdy nie przypuszczało się, by przygody taterników mogły dać treść dla tak zajmującej powieści.

Będzie ona prawdziwą rozkoszą duchową dla wszystkich: — dla młodych. których śmiałość i żądza przygód pędzi na szczyty górskie, — i dla starszych, którzy sobie przypomną własne, ongiś przeżywane i wiecznie żywe, przygody górskie.

---oo---

Łódź do badań dna morskiego



skonstruowana przez Amerykanina dr. Williama Beebe, została w tych dniach spuszczona na morze. Urządzenie łodzi podwodnej umożliwia załodze wyjście z łodzi na dno morskie i prowadzenie badań nad florą i fauną głębin morskich. Na prawo zdjęcie konstruktora tej łodzi.

Uroczystość Trzech Króli.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół pamiątkę trzech świętych wydarzeń: hołdu przez pogańskich Mędrców (Magów), złożonego Dzieciątku Jezus, — chrztu Chrystusa w Jordanie, — i pierwszego cudu zdziałanego przez Zbawiciela w Kanie Galilejskiej. Głównie jednak pierwsze wydarzenie stanowi przedmiot liturgji tego dnia.

Hołd Magów jest symbolem powołania wszystkich narodów do chrześcijaństwa i przypomina wiernym nieskończoną wartość daru prawdziwej wiary. Jest także wzorem miłości Chrystusa, któremu „Trzej Królowie“ złożyli bogate dary: mirę, kadzidło i złoto! Ten sens święta podkreśla liturgja dzisiejszego święta, przewidująca m. in. święcenie „królewskich darów“.

Jakie to „nasze“ aparatury dźwiękowe?

Z miasta piszą nam: We wczorajszym „I. K. C.“ ukazała się notatka p. t. „Pokłosie świąteczne kin krakowskich“. Uwagę zwraca w niej końcowy ustęp: „Apollo“ gra znakomity film „Pieśń nocy“. Szkoda tylko, że n a s z e aparatury dźwiękowe nie oddają należycie uroku piękna głosu króla tenorów, — który przecież jest filmu największą atrakcją“ (Dosłownie!). Nie jestem bezkrytycznym entuzjastą głosu p. Kiepury. ale przyznać muszę, że drugi jego występ w filmie wypadł o całe niebo lepiej, niż w obrazie „Neapol, śpiewające miasto“. a przytem, co jest najistotniejsze, głos jego brzmi bardzo czysto i prawie naturalnie, **dzięki doskonałym aparatom amerykańskim „Western Elektric“**, które poczciwy reporter przywłaszczył w swej naiwności polskiej produkcji. twierdząc, że to „nasze“. Ciekawy jestem tylko, co na tego rodzaju „kurjerkową okupację“ powie przedstawicielstwo „Western E. C.“, którego aparatury dźwiękowe **są dotychczas najdoskonalsze** i taką właśnie aparaturę, jedną z nielicznych w Polsce, **posiada kinoteatr „Apollo“.**

E. R.

---o---

Bal Prasy rok 1933.

Tradycją Krakowa, jedną z najbardziej cenionych stała się zabawa karnawałowa, urządzana corocznie przez Syndykat Dziennikarzy Krak. w dniu 1 lutego. W roku ubiegłym odstąpiono od reduty i urządzono bal, którego wielki sukces towarzyski przeszedł wszelkie oczekiwania. Bal ten zgromadził najwytworniejsze towarzystwo Krakowa i okolic, pozostawiając po sobie jak najpiękniejsze wspomnienia. I w tym roku dzień 1 lutego będzie dniem wielkiego balu, z którym występuje w salach Starego Teatru Syndykat Dziennikarzy Krakowskich. Bal będzie **ściśle zamknięty**, przy najdokładniejszej selekcji zaproszeń. Nad organizacją jego rozpoczął już energiczne prace Komitet Balu.

Przedstawienie operowe.

Do niedawno wznowionej „Cyganerji“ Pucciniego przybyła w ostatniem jej przedstawieniu świeża atrakcja w postaci Musetty, którą wykonała pani Mary Didur-Załuska. Był to ponowny debiut młodej śpiewaczki, która już przed kilkoma laty złożyła w partji Małgorzaty we „Fauście“ przekonywujący dowód bogatych swoich warunków wokalnych i śpiewackiego talentu. Stwierdzało się je także i teraz, pragnąc, ażeby obecny powrót na scenę nie był epizodycznem tylko zdarzeniem, lecz żeby stał się wstępem do stałego stosunku artystki z operą. Pani Mary Didur-Załuska jest do karjery tej powołana zarówno ze względu na osobiste dane, jak ze względu na wielkie tradycje artystyczne, odziedziczone po ojcu. W konsekwentnej pracy nad opanowaniem wszystkich arkanów sztuki dramatyczno-śpiewackiej cenny materjał głosowy pani Didur-Załuskiej i wrodzony nerw sceniczny, doprowadzą niewątpliwie do rezultatów, godnych nazwiska, które w kronikach polskiej opery zapisane jest na szczytach artyzmu. — Drugi nowy czynnik tego przedstawienia, barytonista lwowski p. Kazimierz Worch, nie wyzyskał w pełni sposobności popisu w partji Marcela od strony wokalnej, pod względem zaś muzycznym okazał w kilku miejscach brak absolutnej pewności. Nie wszystko w przedstawieniu tem stało na tym poziomie, do jakiego predestynował je współudział Ady Sari w partji Mimi i Tadeusza Szymonowicza w partji Rudolfa. W zbiorowym wysiłku całego zespołu odczuwało się niższą temperaturę zapału i mniejszą sumienność w wywiązywaniu się z zadania.

Z. J.

Życie gospodarcze.

Kalendarz podatkowy za styczeń.

W styczniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 stycznia — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu grudniu 1932 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze. — w tymże samym terminie uiszczają producenci żarówek elektrycznych w wysokości 20 gr. od żarówki sprzedanej na rynku wewnętrznym w m-cu grudniu 1932 r.;

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie **do dni 7** po dokonaniu potrącenia podatku;

3) **do 15 stycznia** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu grudniu 1932 r.;

4) **do 5 stycznia** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 grudnia 1932 r. — do 20 stycznia 1933 r. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni stycznia 1933 r.;

5) **do 31 stycznia** — opłaty od schowków (safesów), pobrane na rzecz bezrobotnych przez przedsiębiorstwa dające w najem schowki w m-cu grudniu 1932 r.

Nadto płatne są w styczniu 1933 r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w styczniu 1933 r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Nowelizacja rozporządzenia

o godłach, odznakach i pieczęciach.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Min. uchwalono projekt nowelizacji rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 13 grudnia 1927 o **godłach i barwach państwowych, oraz odznakach, chorągwiach i pieczęciach.** Pierwsza nowela do tego rozporządzenia z dnia 24 listopada 1930 r. ustala na okres do 1 kwietnia r. b. termin używania przez władze, urzędy, zakłady, instytucje, oraz korporacje publiczne dawnych chorągwi, pieczęci, odznak i t. d. Nowy projekt nowelizacji **przesuwa ten termin do 31 grudnia 1936 r.** Odroczenie terminu używania nowych chorągwi i odznak okazało się konieczne, gdyż **nie wszystkie urzędy mogłyby w terminie do 1 kwietnia r. b. zaopatrzyć się w nowe odznaki i pieczęcie,** w szczególności zaś do tyczy to instytucyj **samorządowych,** których herby będą mogły być ustalone dopiero po ostatecznem zdecydowaniu granic poszczególnych województw.

EMERYCI PAŃSTWOWI W INSTYTUCJACH KOMUNALNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło sprawę pobierania emerytur przez emerytów państwowych, zajmujących płatne stanowiska członków związków komunalnych, bądź też stanowiska komisarzy rządowych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, emeryci tacy pobierać mogą **jedynie zaopatrzenie emerytalne zmniejszone,** zależnie od wysokości wynagrodzenia, otrzymywanego ze strony związku komunalnego.

1.075 POLAKÓW WYJECHAŁO Z FRANCJI W CIĄGU TYGODNIA.

Jak wynika z ostatniego sprawozdania, w okresie tygodniowym od 19 grudnia do 24 grudnia 1932 r. wyjechało z Francji ogółem 3.072 cudzoziemców, **pozostających bez pracy,** w tej liczbie **1.075 Polaków.**

OD DWÓCH LAT CZEKAJĄ NA ZWROT KOSZTÓW LECZENIA.

Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. wystąpił do władz o przyspieszeni wypłat z tytułu zwrotu kosztów leczenia.

Ostatnio bowiem napływa do Związku wiele skarg od niższych funkcjonarjuszy pocztowych, którzy na zwrot tych kosztów czekają daremnie od dłuższego czasu. W kilku wypadkach pracownicy **oczekują zwrotu przysługujących im kosztów lecznia od dwóch lat.**

—:(o)o:—

Giełda krakowska.

Kraków 5 stycznia. (PAT). Giełda bez obrotów. Waluty: dolar 8.91½—8.93 — Londyn 29.70—29.95 — Szwajcarja 171.80—172.30.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 stycznia. Dewizy: Belgja 123.75; 124.06; 123.41; Holandja 359.00; 359.90; 358.10; Londyn (29.83, 29.85); 29.90; 29.70; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94; 8.90; Paryż 34.89; 34.98; 34.80; Sztokholm 162.90; 163.70; 162.10; Szwajcarja 172.00; 172.43; 171,57; Włochy 45.75; 45.97; 45.53; Berlin nieoficjalnie 212.35. — Tendencja dla europejskich mocniejsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 87.50—88.50—88 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 15.25 — Modrzejów 3.50—3.75. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 41.50—41.25 — 4% inwestycyjna 103—103.50—102.75 — 4% inwestycyjna seryjna 109 — 5% konwersyjna 41.50 — 6% dolarowa 55.50—55.75 — 4% dolarowa 54.25—54.50 — 7% stabilizacyjna 54.50—55—54.63 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 59.50—60 — stabilizacyjna 59.50 — warszawska 40.50 — śląska 43.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 stycznia. Paryż 20.29¾; Londyn 17.34; Nowy Jork 5.18 3/8; Belgja 71.95; Włochy 26.55; Hiszpanja 42,45; Holandja 208,77½; Berlin 123.35; Wiedeń noty 61.70; Sztokholm 94.50; Oslo 89.90; Kopenhaga 90.00; Sofja 3.77; Praga 15.37; **Warszawa 58,15;** Białogród 7.00; Ateny 2.75; Konstantynopol 2.47; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.55; Buenos Aires 100,00.

Tegoroczne światowe zbiory zbóż

większe od zeszłorocznych.

REKORDOWY ZBIÓR ŻYTA.

Ogłoszone obecnie przez Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie dane, dotyczące ostatecznych zbiorów 1931 r. wykazują, iż **przewidywania statystyczne w większości krajów były czynione naogół zbyt pesymistycznie.** — W rezultacie pierwsze szacowania zbiorów pszenicy okazały się o 10 milj. q za niskie w krajach europejskich, o 17 milj. q za niskie w krajach Ameryki Półn. i o 11 milj. q za niskie dla innych kontynentów. Ogółem światowe zbiory pszenicy w 1931 r. były zaledwie o 12 milj q mniejsze od dużych zbiorów 1930 r., a o 30 milj. q (t. j. o około 3%) większe od średnich zbiorów pięciolecia 1926—1930.

M. I. R. szacuje zbiory lat 1931 i 1932, jako mniej więcej jednakowe. Przewidywania te należy jednak uważać za zbyt ostrożne.

Ogółem należy szacować tegoroczne światowe nadwyżki eksportowe na około 345—347 milj. q.

Głównymi importerami są **wciąż kraje europejskie.** Według danych M. I. R., co do rezultatów tegorocznych zbiorów, europejskie kraje importowe można podzielić na cztery grupy.

1) Kraje, w których produkcja pszenicy w 1932 r. **przewyższa zapotrzebowanie wewnętrzne.** Do krajów tych zaliczyć należy w pierwszej linji Niemcy, Francję, Hiszpanję i t. d. Kraje te importowały w ciągu kampanji 1931/32 r. 32 milj. q pszenicy. Należy oczekiwać, iż import krajów tych zostanie w ciągu bieżącej kampanji zredukowany do zera. Z drugiej strony **nie należy oczekiwać większego eksportu** z tych krajów.

2) Kraje, w których produkcja tegoroczna pszenicy **zaspakaja niemal całkowicie zapotrzebowanie wewnętrzne** (są to przedewszystkiem Włochy i Czechosłowacja). Ta grupa krajów importowała ogółem 16 milj. q pszenicy w ciągu kampanji zbożowej 1931/32. M. I. R. oblicza zapotrzebowanie tych krajów na pszenicę importową na rok bieżący w wysokości 8 miljonów q. Cyfra ta wydaje się jednak zbyt wielka, zważywszy, iż roczne zbiory pszenicy w dwóch głównych krajach, należących do tej grupy, t. j. we Włoszech i Czechosłowacji są o całe 12 milj. q wyższe od zeszłorocznych. Naogół należy więc oczekiwać **zmniejszenia zapotrzebowania** importowego tych krajów o przynajmniej 10 milj. q.

3) Kraje, w których zwiększenie produkcji pszenicy w roku bieżącym przyczyni się do **znacznego zmniejszenia importu tego artykułu.** Kraje te importowały w ciągu ubiegłej kampanji ogółem około 23 milj. q. M. I. R. szacuje przypuszczalny import tych krajów w ciągu tegorocznej kampanji na około 15 milj. q, co wydaje się również dość mało prawdopodobne. Należy raczej przyjąć za bardziej zbliżoną do rzeczywistości cyfrę 12 milj. q.

4) Kraje, w których produkcja **pokrywa zaledwie nieznaczną część konsumcji wewnętrznej** i w których zwiększenie produkcji krajowej nie ma większego wpływu na rozmiary importu. Kraje te (przedewszystkiem Anglja) importowały w ciągu ubiegłej kampanji ogółem 92 milj. q. M. I. R. przewiduje jedynie **nieznaczne zmniejszenie importu** tych krajów (o około 2 milj. q).

Reasumując, należy przypuszczać, że **tegoroczny import pszenicy do krajów europejskich wahać się będzie w granicach 100—110 milj. q.** (M. I. R. oblicza import ten na 113—120 milj. q).

Ponieważ nadwyżki eksportowe w ciągu bieżącej kampanji będą wynosić około 345—347 milj. q (wraz z zapasami z poprzednich lat), a zapotrzebowanie pozaeuropejskich krajów importowych oszacować można na około 50 milj. q, **ogółem więc należy oczekiwać w ciągu bieżącej kampanji dalszego silnego wzrostu światowych zapasów pszenicy,** które w dniu 1 sierpnia 1933 r. dojdą zapewne do 190—200 milj. q.

Tegoroczny światowy zbiór żyta jest **o przeszło 20% większy od zeszłorocznego. Jest to** poza rekordowym urodzajem 1925 r., **największy zbiór żyta w ciągu ostatniego dziesięciolecia.** M. I. R. szacuje zbiór żyta 1932 r. na 251 milj. q. (1931 r. 295 milj. q. 1925 r. — 253 milj. q). Na giełdzie w Winnipeg, ceny żyta spadły do poziomu, niespotykanego dotychczas w cedułach ważniejszych giełd zbożowych świata. Rekordy niskich cen na rynkach europejskich bije polskie żyto eksportowe.

Zbiór **jęczmienia,** według ostatnich obliczeń, jest w roku bież. o 50 milj. q (t. j. o około 20%) większy od zbioru zeszłorocznego, a o 17 milj. q (t. j. o około 6%) większy od przeciętnego zbioru pięciolecia 1926—1930.

Zbiór **owsa** w 1932 r. jest o 54 milj. q (t. j. o około 12%) wyższy od zeszłorocznego, a o 12 milj. q (t. j. o około 3%) wyższy od zbioru przeciętnego z lat 1926—1930.

Ogółem, według dotychczasowych danych, **zbiory światowe czterech głównych zbóż są w roku bieżącym o około 150 milj. q, t. j. o około 7—8% większe od zeszłorocznych.**

Równocześnie dane, dotyczące obrotów światowych zbożem w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącej kampanji, wykazują **zmniejszenie o około 30%.**

Zbiory kukurydzy Półkuli Północnej są w b. roku o około 14% większe od zeszłorocznych, a o około 16% od zbiorów średnich pięciolecia 1926—1930. M. I. R. szacuje je na 914 milj. q. Główny wzrost produkcji wykazują kraje naddunajskie, w których zredukowano w r. b. obszar zasiewu pszenicy, natomiast zwiększono obszar zasiewu kukurydzy.

Zbiory **ziemniaków** wypadły w roku bieżącym **gorzej od zeszłorocznych.** Według danych M. I. R., obejmujących za wyjątkiem Z. S. S. R., wszystkie główne kraje produkujące, tegoroczne zbiory ziemniaków dały ogółem 1.150 milj. q, t. j. o około 2% mniej, niż zbiory 1931 r., a około 5% więcej, niż średnio zbiory lat 1926—1930.

Radjo.

Programy stacyj radiowych

Sobota 7 stycznia 1933.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe, ok. godziny 13.20 komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisje z Warszawy; 15.35: Obrazki dla dzieci w oprac. i reżyserji p. J. Romowicza; 16: Płyty gramofonowe; g. 16.40: Odczyt z Warszawy; 17: Nabożeństwo z Wilna; 18: Program na dzień nast.; 18.05: Muzyka lekka z Warszawy, w przerwie krak. wiad. bieżące; 19: Rozmaitości, komunikaty; 19.15: Przegląd polit. zagr. ub. tygodnia; 19.30: Transmisja z Warszawy; 23: Muzyka lekka i taneczna z rest. „Pavillon" w Krakowie; 24: Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów (380.7 m). G. 9.45: Nabożeństwo wg. obrządku grecko-katolickiego z cerkwi wołoskiej; 12.05: Program na dzień bież.; 12.45: „Z trzykrólową gwiazdą". Szkolne słuchowisko muzyczno-wokalne prof. K. Królińskiego; 16: Audycja dla chorych w oprac. ks. kap. M. Rękasa i koncert kolędowy w wyk. uczenic S. S. Urszulanek; 18.50: „Nafta i nafciarze w powieści polskiej", wygł. p. dr. Z. Zygulski; 20: Koncert solistów; 23: Koncert Koła Mandolinistów Drukarzy lwowskich.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Kom. Państwowego Instytutu Eksportowego; 15.15 Komunikat gospodarczy; godzina 15.25: Wiadomości wojskowe; godzina 15.35: Obrazki dla dzieci z Krakowa; 16.00 Piosenki; w przerwie komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.40 Odczyt p. t.: „Nasz przyjaciel pies", wygłosi p. St. Bliziński; 17.00 Nabożeństwo z Wilna; 18.00 Program na dzień następny; 18.05 Muzyka lekka w przerwie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze" 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.05 Koncert chopinowski w wykonaniu J. Wagnera; 22.40: Feljeton p. t. „Bez tematu", wygłosi p. J. Warnecka; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna z danc. „Bodega".

Katowice (408.7 m). G. 16: Intermezzo muzyczne; 16.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci (H. Reutt); 18: Program na dzień nast.; 19: Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; g. 19.10: Prof. dr. W. Wilkosz: „U kresu sprawności maszyny". 22: Program na dzień nast.; 23.30: Muzyka tan. (płyty).

Sprawa waloryzacji polis przedwojennych.

Uderzającem jest sposób traktowania przez niektóre instytucje ubezpieczeniowe spraw, obchodzących szerokie koła klijentów. Taką sprawą, która przedewszystkiem budzi duże zainteresowanie, jest sprawa waloryzacji i wypłaty przedwojennych polis ubezpieczeniowych. Do dzisiaj, jak się okazuje, wielu posiadaczy polis Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, nie zostało poinformowanych, jak jest załatwioną sprawa waloryzacji i czy mogą podjąć należne im kwoty i jakie przy tem warunki wypełnić.

Podobno Tow. Wzaj. Ubezp. sprawę tę ogłaszało kiedyś w dwu czy trzech dziennikach małopolskich — trudno jednak twierdzić, że jest to wystarczającą formą zawiadomienia, jeżeli już nie wszystkich, to przynajmniej większości zainteresowanych.

Sprawa waloryzacji polis Tow. Wzaj. Ubezpieczeń wlokła się wogóle przez czas niesłychanie długi, napotykając na ustawiczne trudności. Posiadacze polis skazani byli na wyczekiwanie a więc i stratę, jakiej oszczędzano posiadaczom polis innych towarzystw ubezpieczeniowych. Wiadomo przecież, że nawet zagraniczne, austrjackie polisy przedwojenne wypłacane są bez specjalnych utrudnień np. przez Tow. „Feniks".

Sytuacja wytwarza się tego rodzaju, że zainteresowani zmuszeni są zwracać się do redakcyj pism z zapytaniami, te zaś muszą — wyręczając powołany do tego we własnym interesie zakład ubezpieczeniowy — prowadzić i opłacać specjalną korespondencję. Tego rodzaju postępowanie tych zakładów koliduje niewątpliwie z zasadami, które obowiązywać powinny poważne instytucje ubezpieczeniowe.

3.000 osób zginęło od bomb japońskich

Pekin. (PAT). W czasie bombardowania Szan-Hai-Kwanu zginęło 3.000 osób cywilnej ludności chińskiej. Około 100.000 uciekinierów zdąża na południe. W rejonie Szan-Hai-Kwan panuje spokój, lecz sytuacja jest nadal naprężoną, gdyż Chińczycy umacniają swe stanowiska w oczekiwaniu na posuwanie się wojsk japońskich. Rokowania pokojowe dotychczas nie zaczęły się.

NOTA CHIN.

Londyn, 5 stycznia. Wedle doniesień z Nankinu, rząd chiński wręczył dziś posłowi japońskiemu notę, w której protestuje przeciw podjęciu akcji wojennej w Szan-hai-kwan, żąda wycofania wojsk japońskich z terytorjum Chin i ukarania winnych oficerów i żołnierzy. Nota żąda następnie podjęcia odpowiednich kroków, aby podobne wypadki nie zdarzyły się w przyszłości i zastrzega sobie prawo żądania odszkodowania.

AMERYKA NIE BĘDZIE INTERWENJOWAĆ.

Waszyngton, 5 stycznia. Z departamentu stanu donoszą, że rząd amerykański nie zamierza interwenjować z powodu ostatnich zajść w Szan-hai-kwan, jednakże jak najostrzej potępia nowy gwałt japoński. Interwencja Ameryki wchodziłaby w rachubę jedynie w wypadku zagrożenia dzielnic międzynarodowych w Tientsinie lub Pekinie.

Działki podmiejskie i drogi na Śląsku.

Projekty ministerstwa komunikacji.

Warszawa 5. 1. (Telef. wł.). W Ministerstwie Komunikacji, w którem skoncentrowano obecnie wszystkie zagadnienia drogowe, rozpatrywane są plany podjęcia pewnych robót publicznych wczesną wiosną, skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne. W pierwszym rzędzie chodzi tu o budowę dróg, przyczem na pierwszy plan wysuwa się województwo śląskie, najbardziej ze wszystkich ziem polskich dotknięte klęską masowego bezrobocia. Równocześnie czynione są przygotowania do przeprowadzenia na mniejszą skalę budownictwa drobnego w obrębie wielkich miast, co pozostaje w związku z planami przeprowadzenia akcji drobnych działek podmiejskich.

Umowy z Niemcami.

Berlin. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o postawienie na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia plenarnego Reichstagu sprawy ratyfikacji szeregu międzynarodowych umów o zabezpieczenie rent zagranicznych, mianowicie z Polską, Czechosłowacją i Francją. Wpłynięcie odnośnych umów nastąpić ma w najbliższym czasie. Pozatem do Reichstagu powrócił już z Rady państwa szereg innych międzynarodowych umów m. in. projekt konwencji o komunikacji lotniczej z Polską, umowa o małym ruchu granicznym pomiędzy Niemcami a zagranicą przez Polskę i Gdańsk. Wśród dalszych umów czeka na załatwienie sprawa przedłużenia traktatu z Rosją z dnia 24 kwietnia 1926 roku t. zw. traktatu berlińskiego i umowa koncyljacyjna z Rosją z roku 1929.

EPIDEMJA OSPY NA CEJLONIE.

Colombo Cejlon). (PAT). Na całej wyspie w zastraszający sposób szerzy się epidemja ospy. Władze zamierzają poddać szczepieniu około dwu miljonów tubylców. Żaden Europejczyk nie zachorował.

Bank Polski na ultimo ub. roku.

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.). Bilans Banku Polskiego na 31 grudnia 1932 r. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota, poważne zwiększenie pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia oraz zwiększenie portfelu wekslowego, pożyczek zastawowych, obiegu banknotów i bilonu. Poszczególne pozycje bilansu przedstawiają się w sposób następujący:

Zapas złota wzrósł o 0.6 miljona zł. do sumy 502.2 miljona zł. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia wzrosły o 20.1 milj. do sumy 48.5 milj. zł., pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 13.1 miljona zł. do sumy 88.2 milj. zł. Zapas bilonu w skarbcu Banku Polskiego zmniejszył się o 6.7 milj. zł. do sumy 40.7 miljona zl. Portfel wekslowy zwiększył się w ostatniej dekadzie grudnia r. ubiegłego o 47.7 miljona zł. do sumy 585.2 milj. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 18.8 miljona zł. do sumy 114.2 milj. zł. Dług skarbu państwa w Banku Polskim pozostał bez zmiany na poziomie 90 miljonów zł., inne aktywa zmniejszyły się o 12.9 miljona zł. do sumy 197.9 miljona zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 21.3 miljona zł. do sumy 220.5 miljona zl. Obieg banknotów wzrósł o 38.7 miljona zl. do sumy 1.002.8 miljonów zł., obieg bilonu wzrósł o 39.7 milj. zł. do sumy 322.4 miljona zł. Inne pasywa zmniejszyły się o 5.5 miljona zl. do sumy 035.4 miljona zł.

Pokrycie kruszcowo-walutowe obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiło na 31 grudnia r. ub. 45.02 proc., pokrycie samem złotem 41.05 proc.

Senat amerykański o długach wojennych.

OSTRY ATAK NA FRANCJĘ. — ROKOWANIA Z ANGLJĄ MOGĄ ROZPOCZĄĆ SIĘ NATYCHMIAST.

Waszyngton 5 stycznia. W senacie związkowym przy szczelnie wypełnionej sali odbyła się wczoraj wielka debata w sprawie długów wojennych. Senator Johnson w ostrych słowach zaatakował odmowę Francji w sprawie zapłacenia raty grudniowej, oraz zwrócił się z ostrą krytyką przeciw machinacjom finansjery międzynarodowej, którą czynił odpowiedzialną za obecny chaos gospodarczy świata. Dłuższą mowę wygłosił senator Borah, który bezpośrednią winę za obecną sytuację przypisywał prezydentowi Hooverowi. Rozmowy Hoovera z przywódcami Kongresu w sprawie moratorjum, oraz konferencja z Lavalem mogły być uważane za dowód zgody Ameryki na obniżenie długów francuskich.

Powołując się na stanowisko przyszłego prezydenta Roosevelta, przywódca demokratów senator Robinson oświadczył, że państwa, które nie zapłaciły raty grudniowej, muszą ratę dodatkowo uiścić lub usprawiedliwić swoją opieszałość, zanim rząd amerykański zgodzi się na podjęcie rokowań, zmierzających do rewizji układu dłużnego, lub anulowania długów. Natychmiastowe podjęcie rokowań z Anglją jest możliwe i usprawiedliwione, ponieważ Anglja spełniła swoje obowiązki. Senator Johnson zapowiedział wniesienie projektu ustawy, wedle której państwa, które nie wywiązały się ze swego zobowiązania dłużnego, nie będą mogły w przyszłości zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych pożyczki.

„Atlantique“ wciąż płonie.

Żar bijący od statku uniemożliwia ratunek. — 18 osób zginęło. — Straty częściowo pokryte ubezpieczeniem.

Paryż 5 stycznia. Pożar parowca „Atlantique“ szaleje w dalszym ciągu. Płonący kolos unoszony jest prądem w kanale La Manche w kierunku północno-wschodnim. Znajdujące się w jego pobliżu statki ratunkowe zmuszone są do bezczynności, gdyż żaden z nich nie może się do niego zbliżyć na odległość umożliwiającą podjęcie akcji ratunkowej.

Do Cherbourga przywieziono wczoraj na pokładzie parowca angielskiego „Fordcastle“, holenderskiego „Achilles“ i niemieckiego „Ruhr“ ogółem 211 osób załogi. Z załogi, liczącej normalnie 260 osób, znajdowało się na pokładzie podczas katastrofy 229 osób, brak zatem 18 osób, które prawdopodobnie zginęły bądź w płomieniach, bądź w falach morskich. Wśród rozbitków znajduje się wielu rannych.

Parowiec „Atlanttique“ należał do linji Compagnie de Navigation Sud-Atlantique. Budowa jego kosztowała 350 miljonów franków. Ponieważ ubezpieczony był jedynie na dwa miljony funtów szterlingów (około 160 miljonów franków), przeto resztująca suma około 190 miljonów franków) pozostaje bez pokrycia. Gdyby się udało kadłub okrętu wyratować razem z maszynami, to część niepokrytych ubezpieczeniem strat nie byłaby tak wielka.

POŻAR JEST DZIEŁEM ZBRODNICZEJ RĘKI?

Paryż, 5 stycznia. Nowy cios, jaki spotkał francuską marynarkę handlową przez stratę parowca „Atlantique“, uważanego za chlubę techniki okrętowej Francji, wywołał w całym kraju wielkie przygnębienie, lecz zarazem zaniepokojenie. Towarzystwo okrętowe Sud-Atlantique“, wyraża pogląd, że wchodzi tu w grę zbrodnicze podpalenie okrętu, gdyż urządzenie wewnętrzne parowca uważane było za dające maksimum bezpieczeństwa przed pożarem. Przewody elektryczne zainstalowane były w ten sposób, że wykluczały możliwość zwarcia elektrycznego, t. zw. „krótkiego spięcia“.

Nawiązując do powyższego oświadczenia towarzystwa okrętowego „Matin“ pisze: „Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jakaś tajemnicza ręka zbrodnicza postanowiła zniszczyć wszystkie conajpiękniejsze dzieła naszej techniki budowy okrętów. Najpierw zniszczony został parowiec „Asia“, później „Paul Lcart“; następnie „Georges Phillipar“ a teraz ten sam los spotyka „Atlantique“. Nie zdołano jeszcze ustalić, w jaki sposób doszło do ostatniej katastrofy. Ale tajemnica, jaka osłania poprzednie katastrofy zdolna jest zaniepokoić nawet najmniej uprzedzone osoby. Śledztwo musi być przeprowadzone obecnie ostrzej i sumienniej, aniżeli kiedykolwiek i musi przynieść zupełne wyjaśnienie. Ostatni wypadek, który bardziej niż inne wyklucza zbieg okoliczności lub przypadek, każe wierzyć, że pożar „Atlantique“ jest dziełem zbrodni“.

LISTA OFIAR DOTYCHCZAS NIE USTALONA.

Paryż, 5 stycznia. Liczba ofiar katastrofy parowca „Atlantique“ nie jest jeszcze dokładnie znana. Ogłoszona pierwsza lista ofiar zawiera 21 nazwisk. — Kapitan parowca „Atlantique“, Schoofs, wyjechał dziś rano z Cherbourga na pokładzie pewnego holownika, aby objąć kierownictwo nad akcją ratunkową. Wedle późniejszych telegramów radjotelegraficznych wokół płonącego parowca znajduje się 7 holowników i kontrtorpedowiec francuski. Cała ta flota wraz z płonącym kadłubem unoszona jest przez prąd w kierunku wybrzeży angielskich, od których dzieli ją jeszcze przestrzeń około 7 mil morskich. Istnieje zamiar przyholowania kadłuba do wybrzeża angielskiego i osadzenia na mieliźnie, aby zapobiec zatonięciu. Zamiaru tego nie można było uskutecznić, ponieważ dotąd żadnemu z towarzyszących statków nie udało się podjechać w pobliże buchającego żarem i gryzącym dymem parowca.

Zwrot majątków rodzinom powstańców

Warszawa, 5. 1. (Telef. wł.) Specjalna komisja, wyłoniona w Ministerstwie Skarbu celem rozpatrzenia podań o zwrot majątków, skonfiskowanych uczestnikom powstań, otrzymała ogółem 300 podań od spadkobierców poprzednich właścicieli skonfiskowanych majątków. Znaczna większość tych podań absolutnie nie odpowiada wymaganiom ustawy i nie jest należycie udokumentowana. Takich podań jest z górą 200. Będą one rozpatrzone dopiero w terminie późniejszym. Podań, odpowiadających przepisom ustawy, uchwalonej przez parlament, wpłynęło około 50. Termin nadsyłania podań upłynął w dniu 28-mym czerwca 1932 r. W ciągu roku od tej daty, to jest do dnia 28 czerwca 1933 wszystkie podania winny być przez rząd załatwione.

Źródłowe badanie uprawnień zainteresowanych osób do odzyskania kwestjonowanych majątków jest bardzo żmudne. W toku badań okazało się, że szereg majątków znalazło się w posiadaniu państwa polskiego nie z przyjęcia wprost od władz okupacyjnych, względnie władz b. imperjum rosyjskiego, lecz od osób prywatnych, które majątki te od rządu rosyjskiego nabyły.

W najbliższych dniach nastąpi podpisanie przez ministrów rolnictwa, sprawiedliwości i skarbu zarządzenie o zwrocie 5 majątków, które zostały uznane jako bezsporne odpowiadające wszystkim wymaganiom ustawy. Niezależnie od tego rząd postanowił zwrócić dwa duże objekty spadkowe powstańców a mianowicie obszar około 22.000 ha lasów nad Swisłoczą na terenie puszczy Białowieskiej oraz majątek Beredówkę, co do których zapadł wyrok Sądu Najwyższego. Natomiast niektóre majątki, o które spór toczy się w instancji apelacyjnej, nie będą mogły być zwrócone, gdyż pretendenci nie mogą się wykazać pokrewieństwem w linji prostej z pierwotnymi właścicielami.

ZAWODY NARCIARSKIE AZS.

Zakopane. (PAT). Dzisiaj dnia 6 bm. rozpoczynają się tu jubileuszowe zawody narciarskie AZS. Zawody rozpocznie bieg płaski na dystansie 10 km. W sobotę na tym samym dystansie odbędzie się bieg płaski dla pań.

ZIMOWE WYŚCIGI KONNE.

Zakopane, (PAT.) W 5 i ostatnim dniu zimowych zawodów konnych odbył się konkurs pożegnania, do którego stanęło 52 koni. Warunki konkursu 14 przeszkód 1.20 m. wysokości i 3.50 m. szerokości przy szybkości 375 m. na minutę. Bieg wygrał kpt. Mrowiec na „Moskalu“ w czasie 1 min. 37 2/5 sek. mając 0 punktów karnych, 2) por. Rojcewicz na „The Hoop“ 0 pkt. karnych. 1.38 min., 3) por. Czechowski na „Pice“ 0 punktów karnych 1.44 4/5 min., 4) por. Relke na „Turze“ 0 punktów karnych, 1.48 min., 5) por. Rath na „Przewrocie“, 4 punkty karne, 6) por. Sędzielarz na „Asie“. Wstęgi otrzymało 10 jeźdźców. W skjöringu o memorjał pierwszego prezesa Małopolskiego Klubu jazdy śp. gen. Lamazana na dystansie 2.400 m. stanęło 4 jeźdźców: 1) inż. Pomernacki na „Izolanie“ przed por. Zwanem na „Jaskółce“ i por. Kociejowskim na „Piccadorze“. W skjöringu góralskim na dystansie 1800 m. do biegu stanęło 5 jeźdźców. Skjöring wygrał Okrąglak na „Burym“ przed Malinowiczem na „Kabarecie“ i Bochenkiem na „Lopku“. Na zakończenie odbył się jedyny skiskjöring dla pań, który wobec odpadnięcia współzawodników wygrał por. Zwan na „Półksiężycu“ z narciarką p. Ochotnicką.

MIĘDZYNAR. ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Zakopane. (PAT). Międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego ściągnęły tu bardzo liczny zastęp zawodników z kraju i zagranicy. M. in. z Czechosłowacji, przybyli: inż. Kudelka, Jarosław Hainz, inż. Zoltan Ckreck, Jan Pelka, z Węgier Lucy Gallo, dr. Billinger, Pepi Wienwurm, z Niemiec — Ula Schwarzówna, Hreczmer, Noak i Fechner. — Z zawodników polskich poza mistrzowskiemi parami Bilorówną i Kowalskim, oraz Rudnicką i Theuerem przebywają liczni zawodnicy z Warszawy, Katowic i Lwowa. Zawody odbywać się będą w godzinach wieczornych od 6 do 8 codziennie.

Translokacja wojsk francuskich na pograniczu niemieckiem.

Paryż, 5 stycznia. „Matin“ donosi, że na mocy odpowiedniej ustawy i rozporządzenia prezydenta republiki, ministerstwo wojny i wielki sztab generalny zostały upoważnione do poczynienia pewnych translokacyj w armji w tym kierunku, aby wzmocnić obronę granicy wschodniej a przedewszystkiem granicy francusko-niemieckiej. Translokacja ta, odpowiadająca nowym warunkom, jakie powstały w następstwie rozbudowy nowego systemu obronnego, ma być dokonana w kwietniu.

ZGON ASYSTENTA MARCONIEGO. W Londynie zmarł w wieku lat 75 długoletni współpracownik Marconiego Kemp. Gdy Marconi, jako młody inżynier przybył do Anglji w r. 1896, Kemp został jego asystentem i udał się z nim do Nowej Fundlandji, gdzie przejęte zostały pierwsze emisje radjo-telegraficzne transatlantyckie, nadawane z Kornwalji. Ostatnio Marconi i jego pomocnik prowadzili doświadczenia w celu zastosowania do transmisyj radjotelegraficznych fal krótszych od jednego metra, stosowanych w czasie pierwszych doświadczeń, w których uczestniczył Kemp przed 30-tu laty.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 1

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

CZĘŚĆ I.

I.

Ziszczone pragnienia.

Wiosenne słońce grzało coraz mocniej. Majowa, świeża zieloność drzew w parkach i na skwerach przybierała coraz ciemniejsza barwę. Rozgrzane mury Warszawy zionęły duszncścią, kryjąc tylko w mrocznych bramach i ciasnych podwórkach resztki wilgoci i chłodu. Liczne taksówki mijały tramwaje, przepełnione publicznością, jadącą do parków zamiejskich, nad Wisłę, na plażę. Tłumy przechodniów spieszyły do swych zajęć codziennych, lub wałęsały się wystrojone przed szybami wystaw sklepowych, ocienionych wielkiemi żaluzjami. Ławki w ogrodach i alejach obleżone były rojami matek, nianiek, nawołujących rozbieganą dziatwę, która plątała się u nóg przechodniów, toczyła swoje kółka, goniła piłki, ciągnęła wózki z zabawkami.

Niektóre ulice, rozkopane z powodu naprawy bruków, tamowały ruch kołowy, i tak w porze wiosennej znacznie wzmożony. Od wczesnego ranka ze wszech stron rozlegały się stukoty robót budowlanych.

Lato zbliżało się szybkim krokiem i pobyt w mieście stawał się coraz bardziej przykry.

Jedenastoletni Mirosław Wrażewski wszystkiemi myślami wyrywał się za mury miasta. Ale matka jego dotychczas jeszcze nie zdecydowała, gdzie tego roku spędzą wakacje.

Mirek znał już dobrze urok wsi polskiej i wszystkie związane z tym pobytem radości; znał także czar wywczasów nad morzem, rozkosze kąpieli. Nie widział zato gór nigdy w życiu; bo tam, dokąd jeździł dotychczas, jak okiem sięgnąć, rozciągały się jednostajne równiny.

W rzeczy samej matka jego niejednokrotnie już wybierała się w Tatry, do Zakopanego; ale zawsze potem zmieniały się projekty.

Co było tego przyczyną, Mirek nie wiedział. Raz tylko słyszał, jak mama mówiła do babci o jakichś smutnych stamtąd wspomnieniach; lecz o czem była mowa, nie rozumiał dobrze. A gdy się o to zapytał, obie go zbyły niejasną odpowiedzią i szybko zmieniły temat rozmowy. Nie uszło to jednak uwagi Mirka, przeciwnie, zaostrzyło tylko jego ciekawość. Jednakże nie udało mu się złowić z rozmów starszych żadnego zdania, wyjaśniającego tę dziwną sprawę; a nawet doszedł do przekonania, że unikano przy nim rozmyślnie tego tematu.

Z tych to przyczyn obraz Tatr, znany Mirkowi tylko z fotografij, oglądanych tyle razy w pamiątkowym albumie matki, tkwił w jego wyobraźni, otoczony urokiem tajemniczości, a wyjazd do Zakopanego był jego najgorętszem, zdałoby się, niedoścignionem pragnieniem.

Lecz w życiu człowieka marzenia jego urzeczywistniają się nieraz wtedy, kiedy się tego najmniej spodziewa. Nadchodzi oto ten dzień radosny, w którym patrzy przed siebie zdumiony i powtarza sobie, że to, o czem śnił oddawna, stało się naprawdę rzeczywistością.

Mirek, dotychczas dość odporny na wszelkie choroby, przeziębił się silnie, spędzając cały dzień za miastem na szkolnej wycieczce podczas zmiennej pogody.

Gdy pani Wrażewska zasięgała rady lekarza, otrzymała od niego polecenie udania się na lato w górską okolicę.

Troskliwość jej o jedynaka wzięła górę nad nieznanemi Mirkowi skrupułami i ku ogromnej jego radości wyjazd do Zakopanego został nieodwołalnie postanowiony.

* * *

Nadszedł wkońcu ten dzień radosny.

Nocny pociąg unosił Mirka i jego matkę ku południowej granicy Polski, ku Tatrom.

O świcie, gdy pani Wrażewska spała jeszcze snem twardym, Mirek wstał cichutko, starając się nie zbudzić matki, stanął przy oknie i przylepił twarzyczkę do szyby.

Stał tak długo. Dzień był już jasny, lecz słońce nie wypłynęło jeszcze na niebo. Pociąg mijał liczne stacje, okrążał łagodne wzgórza, których widok, będący zapowiedzią gór wysokich, sprawiał Mirkowi niemało radości; potem zaczął się wlec mozolnie pod górę, sapiąc i puszczając kłęby dymu. Wreszcie wydostał się na przełęcz Sieniawską i zaczął szybko zjeżdżać ku Nowotarskiej Dolinie.

Zrobiło się nagle jaśniej od rozsłoniętego widnokręgu, gdy ustępujące zbocza otworzyły niespodzianie przed oczyma Mirka rozległy widok na równinę Podhala. Poza nią wdali, na skłonie nieba, lekko zaróżowionego jutrzenką, majaczyła smuga fioletowych, kanciastych obłoków.

— Czy to są chmury takie nieruchome, zarysowane dziwnym zygzakiem? — zastanawiał się Mirek, wpatrując się w ciekawe zjawisko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.